

MAGAZYN

KRAKÓW
SOBOTA NIEDZIELA
29, 30 LIPCA 1967 R.
NR 180 (6047)
ROK XIX
CENA 50 GR.

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Związek Radziecki wzywa USA, W. Brytanię i Francję do przestrzegania Układu Poczdamskiego

BERLIN (PAP)
Ambasador Związku Radzieckiego w NRD, P. Abramow, wystosował do ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Niemczech zachodnich listy protestujące przeciwko opracowywaniu przez władze miejskie Berlina zachodniego, w ścisłym współdziałaniu z rządem NRF, projektów aktów ustawodawczych i były bezwzględnie przestrzegane.

Sekretarz KP Izraela przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP)
Jak podaje agencja TASS, na zaproszenie KC KPZR przybył do Moskwy sekretarz Biura Politycznego Komunistycznej Partii Izraela, Meir Wilner.



NAPIĘTA SYTUACJA W ADENIE

LONDYN (PAP)
W adenskiej dzielnicy Krater, okupowanej przez żołnierzy brytyjskich, utrzymuje się w dalszym ciągu napięta atmosfera. W piątek bojownicy arabscy dokonali zamachu rzucając granat na posterunek kolonizatorów. Wojsko zorganizowało natychmiast łapanek, podczas której doszło do strzelaniny. Żołnierze brytyjski zestrzelili trzech Arabów, których uznano za „podejrzanych”.

SZWECJA UBIEGA SIĘ O PRZEJĘCIE OD EWG

BRUKSELA (PAP)
Szwecja wystąpiła w piątek oficjalnie w sprawie przystąpienia do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Szwecja domaga się jednak zwolnienia od pewnych obowiązków wynikających z postanowień traktatu rzymskiego.

WYROK W PROCESIE LUDOBÓJCÓW HITLEROWSKICH

BONN (PAP)
Sąd przysięgłych w Darmstadt wydał w piątek wyrok w toczącym się od 9 miesięcy procesie przeciwko 6 zbrodniaczom SS-manom, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej dokonywali masowych mordów ludności żydowskiej w Kolumbii na terenie zachodniej Ukrainy.

AMERYKAŃSKI SENATOR BRONI CZOMBEGO

WASZYNGTON (PAP)
Senator demokratyczny ze stanu Ohio, Lausche, zażądał w przemówieniu wygłoszonym w czwartek w Senacie, ażeby Stany Zjednoczone podjęły wszelkie konieczne kroki dla uratowania Czombego. Senator podkreślił, że Czombe jest „oddanym przyjacielelem Stanów Zjednoczonych”.



DZIEŃ MARYNARKI WOJENNEJ ZSRR
Kutry rakietowe na ćwiczeniach.
CAF - TASS

Jest rzeczą oczywistą, że próby wciągania Berlina zachodniego do systemu ustawodawstwa nadzwyczajnego NRF są nie do pogodzenia z międzynarodowym statusem tego miasta jako odrębnej jednostki politycznej i są sprzeczne z interesami utrzymania pokoju i spokoju w tej części Europy.

Senat Berlina zachodniego — stwierdza się w listach — ze zrozumiałych przyczyn ukrywa przed społeczeństwem treść przygotowywanych antykonstytucyjnych aktów. Jednakże jeśli sędzić z dostępnych danych, chodzi o próbę rozciągnięcia na Berlin zachodni antydemokratycznego ustawodawstwa nadzwyczajnego NRF, włączenia miasta do prowadzonych w Niemczech zachodnich przygotowań wojennych, stworzenia podstaw prawnych do ograniczenia praw i swobód zachodniemiejskich partii, organizacji społecznych, związkowych i młodzieżowych, a także pojedynczych obywateli oraz ustanowienia kontroli politycznej nad nimi.

Bezprawne przygotowywanie ustawodawstwa nadzwyczajnego dla Berlina zachodniego na wzór NRF — podkreśla się dalej w listach — jest motywowane zgodą i zaleceniami władz okupacyjnych. W związku z tym ambasador radziecki zwraca uwagę, że niedopuszczalne jest wprowadzanie i stosowanie w Berlinie zachodnim jakichkolwiek ustaw czy rozporządzeń sprzecznych z Układem Poczdamskim, a także z będącymi jego rozwinięciem czterostopniowymi postanowieniami w sprawie demokratyzacji życia politycznego, zapewnienia podstawowych praw i swobód ludności zniesienia kontroli policyjnej nad życiem politycznym, całkowitej demilitaryzacji zakazu wszelkiego budownictwa wojskowego i przyzwolenia materiałów wojskowych itd.

Dla Berlina zachodniego, gdzie nadal utrzymywany jest reżim okupacyjny, szczególnie ważne jest — podkreśla się w listach — aby te wspólne czterostopniowe decyzje pozostawały — jak to przecież uznawały również mocarstwa zachodnie — obowiązującym prawem.



Wyjazdowe posiedzenie Prezydium WK FJN

Prawie czwarta część wojewódzkich nakładów na melioracje — dla powiatu Dąbrowa Tarnowska

(Inf. wł.). Wczoraj Prezydium Wojewódzkiego Komitetu FJN odbyło wyjazdowe posiedzenie w Dąbrowie Tarnowskiej. Poświęcono je ocenie działalności gromadzkich i wiejskich komitetów Frontu w zakresie podnoszenia produkcji rolnej. Udział w nim wzięli m. in. przewodniczący WK FJN — J. Nagórski, wiceprzewodniczący WK FJN — J. Jaworski, przewodniczący WZKR — Wł. Cabaj, przewodniczący ZW ZMW — A. Urbaniec, przewodnicząca Wojew. Rady Kobiet — I. Skąpska i poseł Wł. Rażny.

W Dąbrowskiem intensyfikacja rolnictwa odbywa się w specyficznych warunkach, owoiem ten zielony powiat ma wiele gruntów na terenach depresyjnych, gdzie postępy zależą przede wszystkim od uregulowania stosunków wodnych, głównie przez kompleksową meliorację i budowę stacji pomp. Do tego zagadnienia władze przywiązują dużą wagę, czego dowodem jest wydziałanie prawie 1/4 wojewódzkich środków na meliorację dla tego rejonu. Powiat ma 14 gromadzkich i 100 wiejskich komitetów FJN, które z dużą troską podejmują inicjatywę mającą wpływ na podniesienie produkcji rolnej. Za przykład do tego pracujących uchodźców mogą gromadzkie komitety w Wietrzychowicach, Luszczykach, Bolesławiu, Szczepanie, Mędrzechowie oraz Oleśnie i Radgoszczy, szczególnie jeżeli chodzi o czynny społeczny. W dyskusji największą uwagę poświęcono sprawom melioracji i drenowania. Poruszono także istotne dla dąbrowskiego rolnictwa problemy chemizacji, zaopatrzenia wsi, szkolenia rolniczego, i czynów społecznych. Narada wykazała, że komitety gromadzkie i wiejskie Frontu, stanowią do godną platformę, na której spotyka się szeroki aktywny działaczy wiejskich (pracujących m. in. w spółdzielczości, kółkach rolniczych czy pełniących funkcje rańnych). Dyskusję podsumował przewodniczący Prez. WRN — J. Nagórski, który ustosunkował się do omawianych problemów.



Dzieci wietnamskie oddają swe wadze sily w służbę narodu. Uczą się gorliwie, mimo trudnych warunków i naciągów przerywających niejednokrotnie lekcje, pomagają, jak mogą, swym starszym braciom - żołnierzom.
CAF - VNA

„Niedziela modłów” i... bojowe przeszkolenie gwardii narodowej

„Nowe zalecenia” Johnsona • Rozruchy rasowe nie słabną

WASZYNGTON (PAP)
Prezydent USA — Johnson wygłosił w czwartek wieczorem przemówienie telewizyjne do narodu amerykańskiego w związku z rozruchami rasowymi. W przemówieniu tym sprzecywał on kilka „nowych zaleceń” w kwestii rasowej, które w jego mniemaniu mają zapobiec rozszerzaniu się epidemii zjawisk rasowych.

Przed wszystkim należy się modlić. Oto pierwsze zalecenie Johnsona. Dlatego proklamował on najbliższą niedzielę dniem modłów o „spokój i pojednanie”.

Trzeba przeszkolić członków Gwardii Narodowej by sprostał nowym zadanom związanym z koniecznością uśmierzenia zamieszek na tle rasowym — oto drugie zalecenie Johnsona. W tym celu polecił on sekretarzowi obrony McNamare opracowanie nowych wytycznych szkolenia bojowego członków Gwardii Narodowej.

WASZYNGTON (PAP)

Waszyngtoński korespondent PAP — red. Janusz Golebiowski donosi:

Mimo katerycznego w tonie przemówienia prezydenta Johnsona, który stwierdził, że rozruchy muszą być zahamowane „szybko, definitywnie i na zawsze” — informacje nadchodzące z wielu miast amerykańskich mówią o coraz to nowych gwałtownych wystąpieniach ludności murzyńskiej. Poza Detroit, gdzie sytuacja uważana jest za oporną, największe napięcie występuje w Filadelfii. W mieście tym ogłoszono stan wyjątkowy, który upoważnia policję do aresztowania każdej ponad dwunastoosobowej grupy ludzi. Do zaburzeń, których rozmiary nie są jeszcze znane, doszło między innymi w ośrodkach miejskich stanów: Nowy Jork, Maryland, Connecticut, Indiana i Kalifornia.

Specjalna komisja doradców do spraw niepokojów społecznych, której utworzenie prezydent zapowiedział w swym przemówieniu, ma zebrać się w sobotę w Białym Domu na pierwsze posiedzenie.

W obozie młodzieży w Gródku nad Dunajcem

(Inf. wł.). Młodzież zgromadzona w obozie szkoleniowo-wypoczynkowym ZW ZMS w Gródku nad Dunajcem kwiatami przywitała przybyłego na spotkanie z nią sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie tow. J. Trele. W czasie spotkania sekretarz J. Trele zapoznał zebranych z rozwojem rolnictwa w regionie krakowskim. Zbiory tegoroczne zapowiadają się niezłe. Jednakże za mało stosuje się jęczmień u nas nawozów sztucznych, w niedostatecznym stopniu wykorzystuje maszynę rolniczą, brak magazynów utrudnia skup i rozpraszanie plodów rolnych i nawozów sztucznych. Sekretarz młodzieży również o młodzieży wstępującej w szeregi partii, o jej przekroju społecznym oraz zaangażowaniu w życie społeczne. W czasie dyskusji młodzież interesowała się inwestycjami rolnymi, pracą kółek rolniczych, rozwojem przemysłu służącego rolnictwu oraz innymi zagadnieniami poruszanymi w prelekcjach. Dziś do Gródka nad Dunajcem przyjeżdża na spotkanie z młodzieżą przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa tow. Zbigniew Skollicki. Jutro nastąpi zakończenie obecnego turnusu, a młodzież wypocznie rozjedzie się do swoich zakładów pracy.

Wojska USA zaatakowały strefę zdemilitaryzowaną w Wietnamie

NOVY JORK (PAP)
W piątek rano jednostki amerykańskiej piechoty morskiej wdarły się do południowej części strefy zdemilitaryzowanej, dzielącej Wietnam południowy od północnego. Donosi o tym sajszoński korespondent AP, powołując się na informacje amerykańskie dowódcy wojskowego. Atak nastąpił w okolicach bazy amerykańskiej Con Thien, a jego celem jest znieszczenie stanowisk artylerii partyzanckiej, która ostrzelała w czwartek pozycje amerykańskie.

Agencja zwraca uwagę, że jest to pierwszy od dwóch miesięcy atak wojsk USA na strefę zdemilitaryzowaną.

HANOI (PAP)
Agencja VNA donosi, że w dniach 25 i 26 bm. oddziały obrony przeciwlotniczej Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliły trzy samoloty odrzutowe USA w prowincjach Nghe An, Vinh Linh i Ha Tinh. Agencja dodaje, że dotychczas Amerykanie stracili łącznie nad DRV 2.128 samolotów wojskowych.

Senator - demokrata Symington zwrócił się do rządu USA z apelem wzywającym nie tylko do wstrzymania bombardowań Wietnamu północnego, lecz również działań wojennych w Wietnamie południowym.

Generalny triumf polskich luczniczek

Nienotowany sukces odniosły nasze zawodniczki w luczniczych mistrzostwach świata w Holandii. Tytuł absolutnej mistrzyni świata i złoty medal w wieloboju zdobyła Maria Maczyńska. Srebrną medalistką została Zofia Piskorek a brązową trzecia nasza reprezentantka Irena Szydłowska. Polki zdobyły także mistrzostwo świata w klasyfikacji zespołowej. Na drugim miejscu uplasowały się luczniczki USA.

Polska — ZSRR 0:1 w meczu piłkarskim

Szczegóły na str. 2



W połowie lipca nasz statek flagowy M/S „Batory” wypłynął z Gdyni w kolejny rejs do Montrealu, zabierając na pokład 820 pasażerów. Na zdjęciu: „Batory” holowany przez portowe holowniki odbija od gdynińskiego nabrzeża. Fotoreportaż z Gdyni zamieszczamy na str. 3.
Foto: OTTO LINK

Przedsięwzięcie bez precedensu

„Nowy wielki piec” w 65 dni

Przedsięwzięciem organizacyjno-technicznym nie mającym precedensu w naszym hutnictwie jest rozpoczęty w Hucie im. Lenina kapitalny remont wielkiego pieca nr 4. Ma on być przeprowadzony w 65 dni i 16 godz. Po remoncie — będzie on prawie jak nowy, starych bowiem części pozostanie w nim niewiele. Remont wypadł w okresie upałów. Mimo tego załogi hutniczych przedsiębiorstw remontowych z Katowic i Nowej Huty, nie czekając aż piec całkowicie ostygnie po ostatnim spuście, zabrały się do usuwania dotychczasowej wymurówki ogniotrwałej. Praca odbywała się w temperaturze sięgającej 80 stopni. Dzięki ofiarności pracujących powstała szansa przyspieszenia terminu remontu o ok. 4 dni, co umożliwi wyprodukowanie ok. 10 tys. ton surowców. Przy remoncie, który wymaga m. in. ułożenia 2,5 tys. m sześć. materiałów ogniotrwałych i 4 tys. ton żelaznych elementów konstrukcyjnych — zatrudnionych jest 1.200 osób. Ciężkie i trudne przedsięwzięcie realizowane jest w warunkach pracy huty na pełnych obrotach. Roboty koncentrują się na skąpej przesłuzi — są one wykonywane, na 15 poziomach, z których najwyższy sięga wysokości 75 metrów. Wśród dziesiątek zespołów — jak informuje zastępca kierownika remontu Henryk Piec — wyróżniają się w szczególności zespoły mistrzów: Józefa Malonego, Erwina Kokota, Jana Wyrwota, Izzydora Chromnika, Kazimierza Jedynaka, Mieczysława Pomykały.

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Cypru, na wyspie wybuchają coraz to nowe incydenty między tureckimi i greckimi mieszkańcami. W czwartek wieczorem doszło do półgodzinnej wymiany strzałów w wiosce Yialia między policją cypryjską i członkami mniejszości tureckiej. Na

Zbrojne incydenty na Cyprze

miejsce przybyły Jednostki Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rejonie Yialia w ciągu bieżącego tygodnia poniosło śmierć 5 osób. Już w środę członkowie oddziałów ONZ zostali postawieni w stan alarmu po odkryciu w miejscowości Paphos zwłok kierowcy taksówki i kobiety oraz jej syna.

Na spływ Dunajem przybyła liczna grupa turystów-wodniaków z Czechosłowacji.
CAF — Olszewski



Z KRAJU

(J) 1 sierpnia w piątą rocznicę śmierci Leona Kruczkowskiego odbędzie się uroczystość złożenia kwiatów na jego grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W piątek podpisane zostało porozumienie między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Komitetem d/s Radia i Telewizji w sprawie reklamy oraz informacji w programie Radia i TV. Z okazji przypadającej w październiku 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Cu-

W SKRODZIE

rie Ministerstwo Łączności przygotowuje okolicznościową serię znaczków pocztowych. W szkołach trwają obecnie generalne remonty — budżet na rok bieżący przewiduje na ten cel nakłady w wysokości 665.750 tys. zł.

Z ZAGRANICZNY

W Kairze podpisano protokół dotyczący głównych zasad umowy kredytowej, która ma być wkrótce zawarta między Polską a ZRA. Jeden z indonezyjskich przywódców komunistycznych Sudirman, skazany został na śmierć przez nadzwyczajny trybunał wojskowy jako oskarżony o zdradę stanu za udział w nieudanym przewrocie z 1965 r. U Thant odmówił wysłania obserwatorów, którzy nadzorowaliby przebieg wrześnie wyborów w Wietnamie południowym. Z bazy lotniczej USA w Vadenberg w Kalifornii wysłano trzy sztuczne satelity przy użyciu jądrowej rakiety nośnej „Atlas-D”. Premier CSRS J. Lenart przyjął w piątek ministra spraw zagranicznych Japonii T. Miki, który przybył 27 bm. z oficjalną wizytą do Pragi. Zdrad NRF stara się nadal o przywrócenie stosunków dyplomatycznych z państwami arabskimi — oświadczył w piątek rzecznik rządu, von Hase. Brytyjska Izba Gmin zatwierdziła 297 głosami przeciwko 230 rządową „białą księgę” w sprawach obrony. Kanclerz Kiesinger użył w piątek swego poprzednika, Erharda, aby poinformować się o wrażeniach, jakie odniósł on w czasie swej wizyty w USA. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej zanotowano w ostatnich tygodniach masowe zwolnienia z pracy robotników i urzędników.

# Komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej i wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1967 r.

### (Omówienie)

WARSZAWA (PAP)

Z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w końcu czerwca br. kraj nasz liczył 31,9 mln mieszkańców. W I półroczu br. produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do I półroczu ub. roku o 8,9 proc., zatrudnienie w gospodarce społecznej o 3,4 proc., sprzedaż detaliczna — o 6,8 proc., a obroty handlu zagranicznego o 11,5 proc. Do eksploatacji oddano w tym czasie szereg ważnych obiektów; przekazano użytkownikom 56,6 tys. mieszkań. Poglówie bydła wzrosło o ok. 4 proc. W I półroczu przeprowadzono regulację placów dla ponad miliona pracowników. Przeciętą mieszczańską płacą nominalną w gospodarce społecznej wyniosła 2.134 zł, a więc była wyższa o 5,2 proc.

Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie GUS. Wszędzie tam, gdzie jest mowa o wzroście produkcji, inwestycji, obrotów itp. — jest to porównanie między I półroczem br. i tym samym okresem 1966 r. (chyba że w tekście zaznaczono inaczej). Niektóre dane liczbowe i procentowe przytaczamy w zaokrągleniu.

## Przemysł

Wartość produkcji globalnej przemysłu społecznego (w cenach porównywalnych) wzrosła o 8,9 proc. przy zakładanym przez plan wzroście o 6,2 proc. W przemyśle kluczowym najważniejszy przyrost produkcji zanotowały przedsiębiorstwa podległe Min. Przemysłu Chemicznego (o 13,5 proc.) i Min. Przemysłu Ciężkiego (10,9 proc.).

Z ważniejszych wyrobów w I półroczu wyprodukowano: ponad 25 mld kWh energii elektrycznej, przeszło 62 mln ton węgla kamiennego, blisko 12 mln ton węgla brunatnego, ponad 5,2 mln ton stali surowej, 3,5 mln ton wyrobów walcowanych, 16 tys. obrabiarzek do metali, 13,3 tys. samochodów osobowych (mniej o ponad 9 proc.), 15,5 tys. samochodów ciężarowych, 2.115 autobusów, statki morskie o nośności blisko 200 tys. DWT, 206 tys. pralek domowych, ponad 164 tys. lodówek, blisko 315 tys. radiodiodoborników i ok. 258 tys. telewizorów.

## PROGRAM TELEWIZJI

Od 31. VII do 6. VIII 1967

### PONIEDZIAŁEK

16.55 Program dnia, 17.00 „Kronika Tygodnia” (z Krakowa), 17.20 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.25 „Chęć fruwać” — film TV prod. radz., 17.50 „Magazyn Postępu Technicznego”, 18.50 „Historia bez natywu” — film doku, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Śledź mnie nad Polską” — rep. film, 20.30 Teatr TV „Legenda” — Stanislawa Wyspiański, 21.35 „Pamięć murów” — rep. film, 21.45 Dziennik TV, 22.00 Program na jutro.

### WTOREK

10.00 „Powrót” — film fab. prod. polskiej, 11.20-11.20 Przerwa, 11.25 Wiadomości dziennikarskie TV, 11.30 Teleferie — w programie — 1. „Telewizyjna Kronika Pracy i Wychowania”, 2. Film z serii „Przygody Robin Hooda”, 3. „Turniej o Złoty Zyrard”, 18.50 „Na morskich szlakach”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 TV Kurier Warszawski, 20.20 Program muzyczny z Łodzi, 20.50 „Powrót” — film fab. prod. polskiej, 22.15 Dziennik TV, 22.30 Program na jutro.

### ŚRODA

10.00 „Pojedynek na wyspie” — film fab. prod. franc., 11.40-11.45 Przerwa, 11.45 Program dnia, 16.50 PKP, 17.00 „Nie tylko dla pań”, 17.20 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.30 Sprawozdanie sportowe, 19.30 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.15 „Olsztyńskie opisy” — program ekonomiczny, 20.40 „Przeprawa” — film z serii: „Podziemie frontu”, 21.05 „Światłocień” — magazyn międzynarodowy, 21.60 „Gra w szachy” — film TV prod. USA, 22.30 Dziennik TV, 22.45 Program na jutro.

### CZWARTEK

17.15 Program dnia, 17.20 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.30 Sprawozdanie sportowe, 19.30 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.15 Film „Krwawa”, 20.30 „Po szóstej” — TV Klub Młodzieżowy, 21.30 Teatr sensacji: „Tarcuara” (II odc. cyklu) pt. „Pajęczyna” wid. sensac.-kryminalne A. Wydrzyńskiego, 22.20 Dziennik TV, 22.35 Program na jutro.

### PIĄTEK

10.00 „Nokturn” — film fab. prod. radz., 11.20-11.20 Przerwa, 11.25 Spr. z meczu piłki nożnej POLSKA — ZWIĄZEK RĄDZIECKI, 15.45 DZIECKI, 16.00 „Kronika”, 16.50-17.20 Przerwa, 17.20 Program dnia, 17.25 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.30 Teleferie — w programie — 1. „Liga Entuzjastów Wakacji”, 2. Film z serii: „Przygody Robin Hooda”, 18.35 „Sylwetki X Muzy” — Alessandro Blasetti, 19.15 TV Kurier Mazowiecki, 19.30 Dobranoc, 19.35 Dziennik TV, 20.10 Wschodnie artystyczne”, 20.40 „Nokturn” — film fab. prod. radz., 22.00 „Refleksje”, 22.30 Dziennik TV, 22.45 Program na jutro.

### SOBOTA

10.00 „Dowcipni” — film fab. prod. franc., 11.25-16.35 Przerwa, 16.35 Program dnia, 16.40 Program tygodnia, 16.55 Wiadomości dziennikarskie TV, 17.00 „Spotkania z przyrodą”, 17.25 Film z serii: „Bonanza”, 18.15 „Teleferie”, 18.55 „Gwędzi wilków morskich”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Przygoda Bogdan Łazuka” — film przygodowy, 20.30 „Pegaz” — magazyn

elektrycznych wirujących, traktorów dwuosobowych. Nie wykonano jednak planu produkcji tak ważnych wyrobów jak: łożyska toczne, lokomotywy elektryczne, wagony osobowe i maszyny elektryczne wirujące. Zmniejszenie produkcji samochodów jest wynikiem rekonstrukcji FSO w Warszawie — w związku z przygotowaniem do budowy nowego typu samochodu. W przemyśle chemicznym zwraca uwagę przede wszystkim znaczny wzrost produkcji amoniaku syntetycznego (o 37,5 proc.) co wiąże się z włączeniem do eksploatacji pierwszych trzech zespołów urządzeń wytwórczych w zakładach Pulawy I oraz wzrost produkcji nawozów sztucznych (o ok. 31 proc.), włókien

syntetycznych o blisko 25 proc. i tworzyw sztucznych o ponad 16 proc. Osiągnięto poprawę jakości opon samochodowych. W przemyśle spożywczym przeliczona liczba zatrudnionych (bez uczniów) wyniosła w I półroczu br. 3.660 tys. osób, co oznacza wzrost o 3,2 proc. Wartość produkcji globalnej, przypadająca na 1 zatrudnionego, powiększyła się o 5,5 proc., a na 1 robotnika grupy przemysłowej — o prawie 6 proc. (a więc wzrosła szybciej niż w tym samym okresie ub. r.). W rzemieśle indywidualnym liczba zakładów w końcu czerwca br. wyniosła 156 tys. (wzrost o 6 proc.), zatrudniały one prawie 280 tys. osób — o 3,6 proc. więcej.

## Rolnictwo

Chłody i nadmierne opady w początkowym okresie wiosny opóźniły siewy oraz rozwój roślin, jednakże dobre warunki atmosferyczne w maju i czerwcu przyniosły poprawę stanu zasiewów. Wysokie zbiory słana w ub. r. stworzyły korzystną sytuację dla hodowli bydła. Wstępne wyniki tegorocznego spisu zwierząt wykazują wzrost pogłowia bydła o prawie 4 proc. w tym krowo o 2,4 proc. Szczególnie wysoki przyrost pogłowia bydła (5 do 8 proc.) zanotowano w województwach: bydgoskim, lubelskim, białostockim i gdańskim.

## Handel wewnętrzny

Przedwiduje się, że produkcja warzyw i ogólny zbiory owoców jagodowych utrzymają się na poziomie ub. roku, mniejszy natomiast będzie zbiór owoców w sadach. Skup zbóż ze zbiorów ub. roku był niższy o 4,2 proc. w porównaniu ze skupem ze zbiorów 1966 r. a plan w tym zakresie wykonano w ok. 91 proc. Skup ziemniaków był wyższy o prawie 3 proc., ale plan skupienia nie został w pełni wykonany. Łączny skup żywności wzrósł o 6,5 proc. O ponad 7 proc. większy był skup mleka i o prawie 3 proc. — jaj. Liczba kółek rolniczych w końcu czerwca wyniosła prawie 34 tys. (wzrost o 1 proc.), a liczba baz maszynowych — ok. 2 tysiący.

## Handel zagraniczny

Obroty handlu zagranicznego wzrosły (w cenach bieżących) o 11,5 proc. Eksport osiągnął wartość 4.719 mln zł dew. (wzrost o 15 proc.), a import — 4.694 mln zł dew. (o 8 proc. więcej).

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

## Handel zagraniczny

W eksporcie wzrosł udział maszyn i urządzeń — z 34,8 do 35,3 proc. i przemysłowych artykułów powszechnego użytku — z 13,8 do 15,4 proc., przy jednoczesnym obniżeniu się udziału paliw, surowców i materiałów oraz towarów rolnospożywczych. Gotowe wyroby przemysłowe stanowiły 50,7 proc. całego eksportu (w I półroczu ub. roku 48,6 proc.). W imporcie nastąpił wzrost udziału sprzętu inwestycyjnego i minimalny spadek zakupów w pozostałych grupach towarowych. Dla potrzeb rynku wewnętrznego zwiększono m. in. zakupy owoców cytrusowych, ryżu i kakao.

normalnotorowych — ok. 172 mln ton ładunków (o przeszło 4 proc. więcej) oraz 484 mln pasażerów (o przeszło 1 proc. więcej). Kolej otrzymała 40 lokomotyw elektrycznych, 26 jednostek 3-wagonowych, znaczną liczbę lokomotyw spalinowych, wagonów towarowych i osobowych. Długość zelektryfikowanych linii kolejowych wynosiła w końcu czerwca br. 2.650 km (przybyło 80 km). Żegluga morska przewiozła 6 mln ton ładunków (wzrost o prawie 7 proc.). Pod polską banderą w końcu I półrocza pływały jednostki o łącznym tonażu prawie półtora mln ton. Rurociągiem „Przyjaźń” przypłynęło ponad 4,1 mln ton ropy naftowej — (wzrost o blisko 8 proc.). Liczba abonentów telefonicznych wyniosła 871 tys. (przybyło 33 tys.).

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## Handel wewnętrzny

Zwiększone dostawy odzieży z tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznicy, obuwi skórzanego. Jednak nadal występowały braki niektórych artykułów dzianinowych i obuwia skózanego. Niepełne było też zaopatrzenie w tkaniny ręcznicowe, stołowe i ubranlowe — z wyjątkiem niektórych rodzajów tkanin, zwłaszcza w mniejszych ilościach. Dostawy masła wzrosły o 13 proc., słoniny i smalcu — o 18 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, wzrosły o ponad 10 proc. dostawy makaronu, o 7,5 proc. mąki pszennej, mniejsze natomiast były dostawy ryb, kasz, margaryny i jsj.

## SPORT

Polska — Związek Radziecki 0:1

## Dobra postawa naszych piłkarzy w meczu z ZSRR

Okolo 70 tys. widzów było wczoraj świadkami interesującego meczu piłkarskiego Polska — Związek Radziecki. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny radzieckiej 1:0 (0:0) a zdobywcą jedynego bramki był w 60 min. gry Cyslenko. Zespół polski zagrał jedno z lepszych spotkań i zmusił renomowanego przeciwnika do maksimum wysiłku. Wczoraj właśnie Polacy nadawali ton grze. Mimo tropikalnego upału atakowali non stop, wytrzymali doskonale duże tempo, którego byli inicjatorami i mieli kilka okazji do zdobycia bramki, jednak zastępca synnego Jasnyca Psenicznikow wykazał duży brankarski kunszt. Bezbłędnie niemal grali radziecy obrońcy, którzy pewnie likwidowali groźniejsze akcje naszych napastników, inicjujące głównie przez doskonale dysponowanych naszych pomocników Szmidta i Suskiego oraz Szoltysika, a kilka krótkich spięd pod bramką radziecką zakończonych zostało pomyślnie dla gości.

W przekroju całego spotkania wyniki remisowy byłyby najlepszym wykładnikiem wczorajszego układu sił. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że mimo optycznej przewagi naszego zespołu, drużyna radziecka zaprezentowała bardzo wysokie piłkarskie umiejętności. Duże opowanie techniczne piłki, umiejętne zwalnianie i przyspieszanie tempa gry, to były silne punkty zespołu gości. Gorzej natomiast było z umiejętnościami strzeleckimi. Nawet tacy zawodnicy jak Cyslenko, Strelcow czy Sabo w dogodnych, niemal stuprocentowych sytuacjach nie wykorzystali swych szans. W nielicznych dla nas groźnych sytuacjach bardzo dobrze spisywał się nasz bramkarz Kornek, ale przepuszczona bramka obciąża jego osobiste konto.

W sumie ciekawe spotkanie, w którym zespół polski zaimponował ambicją, poświęceniem i był krok od połowicznego sukcesu.

W drużynie polskiej oprócz wymienionych, na dobre noty zasłużyli: Osłizko, Kowalski, Liberdia i Gmoch. Nieco słabiej poniżej swych możliwości zagrał: napastnik debutant Gadocha i zastępujący go w drugiej połowie meczu Jarosik.

W zespole radzieckim na najwyższe noty zasłużyli: bramkarz Psenicznikow, Afonin, Woronin, Strelcow, Cyslenko i Malofiejew, który z powodzeniem zastąpił Byszewca, wprowadzając ład w formacjach ofensywnych.

Polska: Kornek, Kowalski, Osłizko, Gmoch, Ancoz, Szmidt, Suski, Gadocha (Jarosik), Lubański, Szoltysik, Liberdia. ZSRR: Psenicznikow, Afonin, Szestlerwin, Chudelawa, Czychowrielow, Woronin, Cyslenko, Sabo, Baniszewski, Strelcow, Byszowiec (Malofiejew).

## Lekkoatleci LZS walczą o tytuły mistrzów

Wczoraj na stadionie SKS Cracovii około 700 lekkoatletów i lekkoatletek Ludowych Zespołów Sportowych rozpoczęło konkurencje w XVII Centralnych Mistrzostwach LZS. W godzinach przedpołudniowych rozegrano eliminacje, a popołudniu rozegrano konkurencje finałowe. Nie uzyskano rekordowych rezultatów ale we wszystkich pojedynkach widac duże zacięcie i spore umiejętności, zwłaszcza w grupach juniorów, gdzie jest sporo utalentowanej młodzieży.

Najciekawsze rezultaty uzyskano wczoraj w następujących konkurencjach: w biegu na 100 m seniorów zwyciężył reprezentant Polski Kaczor (Poznań) 10,6, w biegu na 1500 m juniorów Małecki (Poznań) uzyskał wynik 3:57,7, w biegu na 100 m juniorek zwyciężyła Bogucka 12,3, w trójścoku juniorów zwyciężył Smarzewski wynikiem 14,62.

W punktacji zespołowej po pierwszym dniu prowadzi Poznań 88 pkt. przed Szczecinem 59 pkt. i Lublinem 52 pkt.

W dniu dzisiejszym na stadionie Cracovii dalszy ciąg mistrzostw.

## Spadochronowy rekord Polski

Reprezentant Aeroklubu Jeleniogórskiego Eugeniusz Hilezer ustanowił nowy spadochronowy rekord Polski w skoku z wysokości 600 m z opóźnionym otwarciem spadochronu na celność lądowania. Użył skoku na odległość 20 cm od środka celu.

## W kilku wierszach

Podczas Igrzysk Panamerykańskich pływacy ustanowili trzy nowe rekordy świata. W wyścigu na 100 m st. grzb. pał Tanner (Kanada) uzyskała wynik 1:07,3. Rezultat ten jest lepszy o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu. W wyścigu na 400 m st. dow. Amerykanka Meyer uzyskała rekordowy wynik 4:32,6, a wreszcie trzeci rekord świata ustanowił Amerykanin Walsh w wyścigu na 100 m st. dow. Startując na pierwszym zmianie starty 4:100 m uzyskał on wynik 52,6.

W spotkaniach tenisowych o Puchar Galea uzyskano następujące wyniki: w Marilańskich Łańcach po pierwszym

Jak mieszkańcy naszego miasta wykorzystują wakacje i urlopy? I jakie mają marzenia w tej dziedzinie? Oto pytania, jakie to rozpatrzmy, w odniesieniu do grup zawodowych. Oto odpowiednia tabela A.

**B. GRUPA ZAWODOWA, PŁEĆ I WYKORZYSTANIE URLOPÓW**

Grupa społeczno-zawodowa	Płeć	w procentach							razem
		w Krakowie u siebie	na wczasach krajowych	na wczasach zagraniczn.	u krewnych	na wędrownic turystryczn.	w inny sposób		
Robotnicy	M	37,1	12,4	—	33,0	1,0	16,5	100,0	
	K	39,7	10,3	—	29,3	—	20,7	100,0	
Rzemiosło	M	10,0	2,3	2,5	37,5	7,5	20,0	100,0	
	K	43,3	18,7	—	23,3	—	15,7	100,0	
Usługi	M	34,3	17,1	—	20,0	—	28,6	100,0	
	K	35,5	12,9	—	38,7	—	12,9	100,0	
Nauczycielstwo	M	14,3	14,3	—	—	—	71,4	100,0	
	K	16,0	24,0	4,0	4,0	16,0	36,0	100,0	
Służba zdrowia	M	20,0	20,0	—	—	—	60,0	100,0	
	K	6,9	41,4	3,4	17,2	6,9	24,2	100,0	
Pracownicy administracji	M	13,4	34,1	—	18,3	14,6	19,6	100,0	
	K	16,4	31,3	1,5	25,4	3,0	22,4	100,0	
Inteligencja	M	10,3	15,4	—	15,4	12,8	46,1	100,0	
	K	—	9,1	18,2	9,1	18,9	45,4	100,0	
Studenci	M	9,1	9,1	—	—	—	—	100,0	
	K	—	18,2	—	—	—	—	100,0	
Bierni zawodowo	M	18,9	18,9	—	12,1	9,1	42,4	100,0	
	K	29,0	14,0	—	31,8	2,8	22,4	100,0	

we), lub dodatkową pracę zarobkową. Chociaż tablice w tekście nie zachęcają do czytania, w tym wypadku nie ma innej możliwości zwieźle przedstawienia tak wielu danych. Myślę jednak, że zwłaszcza czytelnicy zainteresuje następująca tabela uk-

Meżczyźni — pracownicy służby zdrowia, w praktyce, jak widzimy, nie mają możliwości wypoczynku ani na wczasach krajowych (tylko 20,0%) ani zagranicznych, bo albo praktyka lekarska, albo warunki rodzinne nie pozwalają na to. Również mężczyźni wśród inteligencji nie mają

zaliczają osoby tylko z wyższym wykształceniem). Dotychczas mówiłem o tym, jak jest. Równie ciekawe jest, jak poszczególne grupy zawodowe pragnęłyby spędzić wakacje (tabela C).

Ustalenia powyższe dalekie są od rozpowszechnionych opinii. Najbardziej zainteresowanymi wczasami zagranicznymi są pracownicy służby zdrowia, inteligencja twórcza, pracownicy administracyjno-biurowi, nauczycielstwo oraz studenci i uczniowie. Wczasami krajowymi: robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy usług oraz bierni zawodowo, a także spośród służby zdrowia znaczna część kobiet — pielęgniarki, laborantki i in. pracownicy. Wyraźnie zmalała liczba tych, którzy pozostają w domu lub odwiedzają krewnych w okresie wakacji i urlopów, co wskazuje na to, że brak innych możliwości dyktuje wielu kobietom i mężczyznom pozostawanie dotychczas w domu, czy odwiedzanie krewnych a nie „fradziejnie przywyczażenie” jak to sugerowali niektórzy krakowscy socjologowie, którzy badali tylko aktualny sposób wykorzystania wakacji a nie

Warto zaznaczyć, że z badań W. Mrozek przeprowadzonych na Śląsku, wśród górników, wynika, że w latach 1961—62 urlopy na wczasach spędzało ok. 16,0% badanych, natomiast w domu pozostawało ok. 45,0% (u nas 38,0% robotników w tym samym okresie — jak mówiłem, tendencja ta się utrzymuje). Istotne różnice występują między rodzicami i dziećmi (już pracującymi) bo chociaż dzieci pracowników fizycznych, jeszcze często pozostają w domu (ze względu na warunki rodzinne), to jednak prawie 45,0% korzysta z wczasów krajowych.

Nasze badania wskazują, że chociaż w 1962 r. tylko 12,4% robotników stwierdziło, że spędza urlop na wczasach krajowych, to jednak aż 54,0% pragnęłoby z nich korzystać. Tak więc nasuwa się wniosek, że to nie „stare nawyki” utrudniają wyjazd na



W połowie lipca z Gdyni wypłynął „Batory” w kolejny rejs, tym razem do Montrealu. Był to 205 rejs naszego, glośnego flugowca. Na pokład zabrał ponad 800 pasażerów. Podróż trwała 8 dni, 19 godzin i 46 minut. Długość trasy: 3.623 mile morskie dzielące Gdynię od Montrealu. Kilka godzin przed wypłynięciem statku zjawili się z fotoreporterem na Nabrzeżu Francuskim w gdańskim porcie. Odjazd „Batorego” to na Wybrzeżu niemal święto narodowe. Od wczesnych godzin rannych w stronę portu jada dziesiątki taksówek, przeładowane autobusy miejskie. „Batory” zabiera 820 pasażerów, 240 osób liczy jego załoga, odpływający statek żegna wiec — co najmniej parzysty tłum. Bliskich, krewnych, wujków, żon, matek, dzieci. Nabrzeże zamienia się w zoiękliwe, gwarne, podniecone rojowskie ludzkie. Łuki statku pochłaniają całe góry bagażów, kufrów, waliz, worków. Po odprawie celnej pasażerowie specjalnym pomostem przechodzą z budynku głównego na „Bato-

**„Batory” wyruszył w rejs...**

rego”. Są już zaokrętowani (zdjęcie 1). Podchodzą teraz do burt statku i kilka dobrych godzin, aż do jego odpłynięcia, wypatrzą w tłumie zagromadzonemu na nabrzeżu bliskich i krewnych. Rozmachają się parodogazimne wymachywanie rękami, przesyłanie pozdrowień na odległość (zdj. 2), wykrzykiwanie ostatnich rad, pozdrowień. Po 20 latach kraj odwiedził wujkowie, dalecy krewni zza Oceanu (zdj. 3), coraz też częściej widać góry bagażów, kufrów, waliz, worków. Po odprawie celnej pasażerowie specjalnym pomostem przechodzą z budynku głównego na „Bato-

rego”. Są już zaokrętowani (zdjęcie 1). Podchodzą teraz do burt statku i kilka dobrych godzin, aż do jego odpłynięcia, wypatrzą w tłumie zagromadzonemu na nabrzeżu bliskich i krewnych. Rozmachają się parodogazimne wymachywanie rękami, przesyłanie pozdrowień na odległość (zdj. 2), wykrzykiwanie ostatnich rad, pozdrowień. Po 20 latach kraj odwiedził wujkowie, dalecy krewni zza Oceanu (zdj. 3), coraz też częściej widać góry bagażów, kufrów, waliz, worków. Po odprawie celnej pasażerowie specjalnym pomostem przechodzą z budynku głównego na „Bato-

**Dr. Ryszard Dyoniziak KRAKÓW W ZWIERCADLE SOCJOLOGII URLOPY**

**Wreckiwistosc i marzenia**

**A. ZAWÓD A WYKORZYSTANIE WCZASÓW**

Grupa społeczno-zawodowa	Płeć	w procentach							razem
		w Krakowie u siebie	na wczasach krajowych	na wczasach zagraniczn.	u krewnych	na wędrownic turystryczn.	w inny sposób		
Robotnicy	M	38,1	11,6	—	31,6	0,6	18,1	100,0	
	K	24,3	21,4	1,4	31,4	4,3	17,2	100,0	
Rzemieślnicy	M	34,8	15,1	—	28,8	—	21,3	100,0	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—
Usługi	M	14,8	32,9	0,8	21,5	9,4	20,6	100,0	
	K	9,8	38,2	2,9	14,7	5,9	29,5	100,0	
Nauczycielstwo	M	15,6	21,9	3,1	3,1	12,5	43,8	100,0	
	K	8,0	14,0	4,0	14,0	14,0	46,0	100,0	
Inteligencja twórcza	M	4,5	13,6	—	13,6	31,8	38,5	100,0	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—
Studenci i uczniowie	M	28,5	16,1	—	29,2	4,6	21,6	100,0	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—
Bierni zawodowo	M	25,0	6,2	—	37,5	4,2	27,1	100,0	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—

(FWP i orbisowskie) ale rzadko uprawiają turystyczną wędrownicę, w przeciwieństwie do nauczycielstwa, inteligencji twórczej oraz studentów i uczniów. Należy także zaznaczyć, że nauczyciele oraz inteligencja twórcza stosunkowo często wykorzystują okres urlopów nie na odpoczynek lecz samokształcenie i inne zajęcia związane z pracą zawodową (konferencje, wyjazdy służbo-

dobrego wypoczynku. W innych grupach zawodowych mężczyźni są raczej uprzywilejowani, zwłaszcza w grupie rzemieślniczej, gdzie kobiety w większości pozostają w domu, a mężczyźni wyjeżdżają do krewnych na wczasy FWP i Orbisu. W najlepszej sytuacji są panie z grupy inteligencji twórczej, które najczęściej korzystają z wczasów zagranicznych, a także często uprawiają wędrownicę turystryczną, tak jak panie urzędniczek i pielęgniarek „masowo” korzystają z wczasów FWP i Orbisu, znacznie częściej niż np. nauczycielki.

Na tym przykładzie choćby widzimy, jak niesłuszne są potoczne wyobrażenia o „pozycji” mężczyzn czy kobiet w rodzinach: wszystko zależy od tego, jaką grupę zawodową mamy na myśli, przy czym różnie pod względem wykorzystania wakacji w obrębie pracowników fizycznych są mniejsze między kobietami i mężczyznami niż w obrębie różnych grup pracowników umysłowych czy inteligencji (do tej ostatniej socjologowie

interesowali się pragnieniami w tym zakresie. Czas na porównania z innymi badaniami. W stosunku do danych ogólnopolskich mieszkańcy Kra-

wczasami zagranicznymi, a także często uprawiają wędrownicę turystryczną, tak jak panie urzędniczek i pielęgniarek „masowo” korzystają z wczasów FWP i Orbisu, znacznie częściej niż np. nauczycielki.

Omawiane tu badania sfinansowane zostały przez Ośrodek Badań Prasoznawczych oraz Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Krakowie.

W górę leciały ludzkie kadłuby, ręce, nogi. Było kilkunastu zabitych. Niemcy zwykli okropnie krzyżeli. Po stwierdzeniu wybuchów partyzanci znikali w lasach. Z oddziałem „Madaja” współpracowali podlaskie kolejarze ze stacji: Łuków, Bezwola, Parczew, Gródek i Biela Podlaska. Bolesław Drabik wiec cennych informacji i materiałów wywiadowych przekazywał do sztabu partyzanckiego zgrupowania ptk. Iwana Banowa, a stamtąd informacje te były przekazywane do sztabów Armii Radzieckiej. Współdziałając także z partyzantką radziecką brali udział we wspólnie przygotowanych i przeprowadzanych akcjach.



**CZŁOWIEK Z KARABINOWYMI KULAMI W PŁUCACH**

**PARTYZANT PODLASIA**

„Rozszumiały się lasy dywersyjnych, ruszył następny na transporty wroga. Bolesław Drabik w międzyczasie wydany w ręce gestapo przez niemieckiego szpicla (6. listopada 1942), więziony i bity w kamatach zamku w Lublinie („dziewiętność rozy odnoszą — no mnie na noszach ze „ślepiotwa” do celi”), zostaje uwolniony z transportu do Oświęcimia w słynnej akcji Kedywu na stacji Celestynów pod Warszawą (20 maja 1943). Z więźniarstw uwolniono wówczas 49 więźniów politycznych, w tym członków sztabu wojewódzkiego AK i członków „Gwardii Ludowej”. — Byłem strasznie zbity, sturtorwawny. Wrócić jednak do parczewskich lasów, zostałem następnie mianowany dowódcą oddziału GL, którego zadaniem było prowadzenie dywersji kolejowej... Niewiele do dzisiaj jest szczegółowych opracowań czy monografii o działalności partyzanckiej Specjalnej Grupy Kolejowej Sztabu Obwodowego II GL. Oddział dywersyjny „Madaja” łącznie wykołał 22 kolejowe transporty niemieckie. Stwierdzone, niepełne straty Niemców, wyniosły: 2.000 zabitych, 400 godzin przerwy w kolejowym ruchu, poważne straty materialne i w sprzęcie wojskowym. Oddział Bolesława Drabika liczył wówczas zaledwie od 30 do 40 ludzi, on sam zakładał miny w większości prowadzonych akcji. Pierwszą dywersję przeprowadzono 15 lipca 1943 r. pod stacją kolejową Gródek Parczewski, wykołaając — przez rozkucie szyn — 35 wagonów i lokomotywe. Był to pociąg wojskowy. Następnie w okresie od 8 września do października 1943 r. partyzanci „Madaja” przy pomocy min zakładanych pod szyny wykołał 7 nie-

rannych. Miny w tym czasie mieliśmy już tak silne, żewały głębokie leje aż do wody gruntowej. Zakładaliśmy je w sześciu, a ubezpieczano nas tylko 15 partyzantów. W tym czasie wysadzaliśmy pociągi na tzw. „widoczność”. Kolejny transport z wojskiem wykołałmy nocą, na linii Szamotuły — Łuków. Ledwo złożyliśmy ładunki, gdy usłyszeliśmy nadjeżdżający pociąg. Szybko odblegliśmy sto metrów od torów, położyliśmy się w zaroślach. Nastąpił potężny huk, detonacja, błyski ognia, brzęk pękającego szkła i zgrzyt łamanego żelastwa.

W górę leciały ludzkie kadłuby, ręce, nogi. Było kilkunastu zabitych. Niemcy zwykli okropnie krzyżeli. Po stwierdzeniu wybuchów partyzanci znikali w lasach. Z oddziałem „Madaja” współpracowali podlaskie kolejarze ze stacji: Łuków, Bezwola, Parczew, Gródek i Biela Podlaska. Bolesław Drabik wiec cennych informacji i materiałów wywiadowych przekazywał do sztabu partyzanckiego zgrupowania ptk. Iwana Banowa, a stamtąd informacje te były przekazywane do sztabów Armii Radzieckiej. Współdziałając także z partyzantką radziecką brali udział we wspólnie przygotowanych i przeprowadzanych akcjach.



**CO TYDZIEŃ FOTO**

Dalszą reprodukcję zdjęć, które wykonał ZENON PAWŁOWSKI, Kraków, ul. Głowiackiego 18. Siotografował innego fotografującego kolegę, który wspiął się na kruchą budowlę z żerdzi, aby lepiej dojrzeć jakąś scenę i ujął ją z góry czyli, jak się to fachowo określa, „z lotu ptaka”. Podczas wędrowek wakacyjnych warto pamiętać o tych różnych sposobach podejścia do fotografowanego obiektu. Z podwyższenia dobrze się fotografuje różne imprezy, gdyż można obłąk szersze grono osób występujących, a nie tylko pierwszy szereg. Przyjęć, które w czasie wykonywania zdjęć małych grup można z zasady, gdyż wtedy uzyskujemy właściwe proporcje fotografowanych osób.



bezpieczny. Stał się miejscem spotkań przywódców politycznych i krzyżowania się ruchu rewolucyjnego. Lenin był w jego środku. W ich mieszkaniu zatrzymywali się i naradzali emisarjusze polityczni z Rosji, Paryża i Kongresowicy. Tu była ich baza polityczna. W Krakowie mieścił się Zarząd Biura KC SDPRP.

„Pod wieloma względami, Kraków bardziej nam odpowiadał niż Paryż, przede wszystkim ze względu na postawę policji. Francuska policja starała się wszelkimi siłami pomagać policji rosyjskiej. Stosunek policji polskiej do policji rosyjskiej, jak zresztą do rządu rosyjskiego, był wrogim. W Krakowie można było być spokojnym, że nikt nie będzie otwierał listów i że przyjeźdni nie będą inwigilowani” — pisze po latach w swolich „Wspomnieniach o Leninie” Nadeżda Konstantynowna Krupska.

Jednak nazwisko Lenina było w Krakowie wiadomością, którą musiał przed nimi zeznawać: „Jestem korespondentem demokratycznej gazety rosyjskiej, wydawanej w Paryżu — „Socejal Demokrat” i gazety rosyjskiej, wydawanej w Petersburgu — „Prawda” i to jest moim źródłem utrzymania”. Wyjaśnił ponadto, że ce-

## Technika na 50-LECIE

### Ostatnie próby giganta

Nad piaskami pustyni Kara-Kum, w gorącym klimacie Azji Środkowej, przechodzi ostatnie próby nowy radziecki transkontynentalny odrzutowy samolot pasażerski IL-62, którego zasięg z kompletem pasażerów (186 osób) i pełnymi bakami paliwa wyniesie 9.200 km. Skrzydła gigant, konstrukcji Sergiusza I. Ił'ina, sążony w cztery silniki o łącznej sile ciągu 42.000 kW, przedstawił się już w Paryżu i Pradze. Osiem odrzutowców tego typu odbyło próby techniczne i eksploatacyjne na najdłuższej trasie krajowej „Aeroflotu” Moskwa — Chabrowsk. Sprawdzono je także w warunkach polarnych. Jeszcze w tym roku IL-62 ma się znaleźć na regularnych liniach pasażerskich.

### Wiesława Czubała LENIN W KRAKOWIE

# W LIPCU 1912...

dla nich dwa skromne pokójki na Półwsi Zwierzynieckiej (Królowej Jadwigi 41). Nie było w nich wody ani gazu, ale za to widok na malowniczy zakręt Wisły, pobliskie Przerogały i Las Wolski rekompensowały te braki. Lasek był bardzo czystym miejscem wycieczek rowerowych, spragnionych ciszy, zieleni i słońca — Uljanowych. Od tej strony Kraków wydał im się najpiękniejszym miejscem na świecie.

Trzydzięci miesięcy, spędzonych w Paryżu, nie nastręczyli im najmniejszego kłopotu. Emigracyjne rozgrywki, pełna napięcia walka Lenina o utrzymanie czystości i proletariackiej linii partii bolszewików — kosztowała go dużo zdrowia i nerwów, zwłaszcza w obliczu zbliżającej się konferencji, na której należało za zdecydowaną odprawę likwidatorom, mienszwickom i otzowitom. Warunki pracy w Paryżu były niedogodne. Musiał pokonywać na rowerze znaczne odległości, dziać się od Biblioteki Narodowej, czynnej w dodatku w takich godzinach, które mu nie odpowiadały. Dopiełnowaniem rozdrażnienia Lenina była strata roweru, który mu ktoś ukradł. Toteż chętnie obobje z żoną podjęli decyzję wyjazdu do Krakowa. Przemawiały zresztą za tym względy natury politycznej.

Wsyberyjskich kopalniach złota nad Lenina, nieludzkim traktowaniu robotniczym — strajkowi. Bunt ten kosztował życie wielu z nich, ale świadczył o narastaniu nowej fali rewolucyjnej i dalszym ożywieniu ruchu robotniczego.

W październiku miały się też odbyć wybory do IV Dumy Państwowej. Lenin chciał tym osobliwie pokierować. Musiał więc być blisko granicy własnego kraju. Kraków był pod tym względem dogodny i

czynnik zagrożenia pokoju światowego, narzędzie szantażu, który prowadzi do użycia zbrojnego i może zakończyć się kłęską całej ludzkości.

Muszą być wymienione wlele innych osiągnięć nauki i techniki, które są używane do czynienia nie tylko dobra, lecz i zła. „Ponieważ tak bywa, że więcej szkody z złego czynu zięgo, niż korzyści z dzieł dobrych — więc rozdział się niechęć do techniki, do jej osiągnięć i jej rozwoju, zwłaszcza gdy przedmiot działania utozsamia się z podmiotem działającym, często z wyrachowania i dla nieczyh celów.

Niepokój wzbudzić muszą wypowiadane poglądy, że nauki ściśle, technika, przez swój jakby nadmierny rozwój, zagrażają sferze wartości humanistycznych. Na dominancję techniki patrzy się bowiem tak, jak gdyby to technika, a nie ludzie i wkład stonków do jakich wzięli ludzie dopro-

### Prof. dr Janusz Groszkowski Prezes PAN

# Inżynieria materii — inżynierii ducha

dzieli, była odpowiedzialna za istnienie stan rzezu.

Jeśli można tu mówić o jakiejś odpowiedzialności, to w każdym razie jej większą część ciąży na inżynierii ducha, do zakresu i kompetencji której należy zarządzanie sprawami związanymi z wartościami humanistycznymi oraz z ich ugruntowaniem w ludziach. Przede wszystkim inżynieria ducha powinna się troszczyć o dostateczny mierz o to, aby wartości te zostały ugruntowane i aby człowiek oraz układ stosunków, przez tego przeciw człowieka stworzony, był przygotowany do użycia tego, wykorzystywania osiągnięć inżynierii materii.

Mówiąc o nadzwychnie osiągnięć techniki i jakoby nadmiernym jej rozwoju, nie należy

### NAFTA i GAZ

NA MORZE KASPIJSKIE

Jeden z leningradzkich Instytutów opracował model pierwszej platformy wiertniczej, z której będzie można wierceć otwory do głębokości 3 tys. metrów. Nowy typ statku wiertniczego radzi sobie z burzami i może zastąpić znacznie droższe w budowie i eksploatacji szluzowe wyspy wiertnicze.

JEST, LECZ GŁĘBOKO...

W rejonie Płesli w Rumunii dotarto ostatnio do wydatnego złoża ropy na głębokości poniżej 4 tys. metrów. Okazuje się więc, że w rejonie tym, gdzie eksploatuje się złoża ropy już od 100 lat, znajdują się jeszcze znaczne zasoby ropy, lecz w złożach zalegających na większych głębokościach.

Z MORZA POŁNOCNEGO

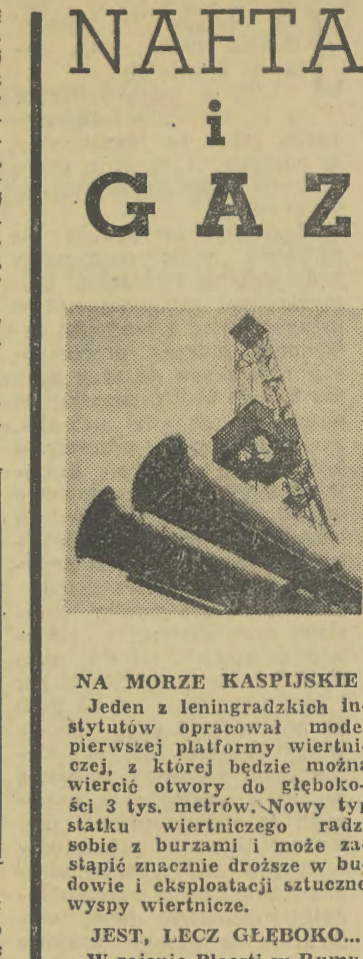
Jedno z włoskich towarzystw naftowych dokonało odkrycia złóż gazu w sektorze brytyjskim Morza Północnego. Odkwrtu dokonano z platformy wiertniczej, najnowszej wśród włoskich urządzeń tego typu.

INSTYTUT W BAGDADZIE

Rząd Iraku postanowił utworzyć w Bagdadzie Instytut Naftowy. Koszt powołania Instytutu ma wynieść 3,5 mln dolarów. Dwie trzecie tej kwoty ma pokryć rząd iracki.

Z UKRAINY DO CZECHOSŁOWACJI

W lipcu br. ma zostać oddany do eksploatacji gazociąg z Ukrainy do Czechosłowacji. W przyszłości przewiduje się podłączenie gazociągu do pól gazowych w sąsiedniej części Związku Radzieckiego.



### Turbina 800 MW

50-lecie Rewolucji Październikowej energetyce radzieckiej uczęca wprowadzeniem do eksploatacji dwu potężnych turbin. Pierwsza z nich, o mocy 500 MW, stanie w Nazarovskiej Elektrowni Parowej na Syberii, druga zaś, o mocy 800 MW, zaplanowana będzie w energetycznej Zagłębie Donieckiej na Ukrainie.

Moc pierwszej turbiny radzieckiej, uruchomionej w ramach planu GOELRO (Leniński plan elektryfikacji Rosji) w 1922 roku w elektrowni Kaszryskiej, wynosiła 6 MW. Blok Elektrowni Donieckiej posiadać będzie więc moc przeszło 130 razy większą.

### Mózg elektronowy na Antarktydzie

Jednym z uczestników 13. ekspedycji antarktycznej ZSRR będzie mózg elektronowy, któremu powierzona zostanie analiza danych o zmianach w pokrowcu lodowym Białego Ładu. Badania te będą miały ważne znaczenie dla opracowania długofalowych prognoz pogody dla całej kuli ziemskiej.

Z mózgiem elektronowym współpracować będą glaciolodzy radzieckiej i ich koledzy francuscy, zaproszeni po raz pierwszy do pracy na stacjach „Wostok” i „Mirnyj”.

### 6112 metrów w głąb ziemi

W Kraju Krasnodarskim wywierony został najgłębszy szyb w ZSRR. Osiągnięto 6112 metrów. Temperatura, zmierzona w punkcie 6087 metrów, wyniosła 216 stopni Celsjusza.

Dotychczasowy radziecki rekord głębokości szybów należał do wiertników Kazachstanu i wynosił 6101 metrów. Najgłębszy szyb w Europie znajduje się we Francji — 6160 metrów. Naftowcy Kraju Krasnodarskiego, którzy wiercą dalej szyb, zamierzają pobić rekord krasnodarski.

### „Pływający most” z kontynentu na Sachalin

Dalekowschodni port Wanino uzyska połączenie z portem Cholmsk na Sachalinie przy pomocy „pływającego mostu” — promu kolejowego. Będzie to pierwszy prom na Morzu Ochockim. Przecinać on ma Zatokę Tatarską w miejscu, gdzie szerokość jej wynosi 280 km.

Pociąg wjeżdżać będą na prom przez specjalną konstrukcję pływającą typu katamaranu — wielkiej dwukadłubowej łodzi żelaznej.



# Lekarska GRANICA

Niedawno rozgorzała na łamach medycznych czasopiśmie angielskich zażarta dyskusja na temat granicy dopuszczalnych eksperymentów lekarskich, dokonywanych w wielu klinikach europejskich i amerykańskich — bez zgody pacjentów, którzy są traktowani jak króliki doświadczalne.

Sprawa wydaje się szczególnie delikatnej natury, zważywszy, że w zasadzie wszystkie eksperymenty służą — jeśli wziąć pod uwagę perspektywę przyszłości nauk medycznych — zaangażowaniu niebezpiecznym groźącym ludzkiemu zdrowiu, na terenach wciąż jeszcze niezbadanych przez uczonych. Jeśli więc w całym szeregu niewyjaśnionych dotąd przypadków chorobowych — ma nastąpić wyraźny postęp, sprzyjający uleczości tych chorób — to nie sposób uniknąć tu (poza laboratoryjnymi pracami badawczymi przy użyciu zwierząt doświadczalnych) także wypróbowania nowych metod leczenia wprost na organizmach ludzkich. Jest to bowiem dopiero wmierny sprawdzian skuteczności danego postępowania — co może potwierdzić słuszną lub niesłuszną teorię sztuki medycznej.

Otóż to! Argumenty tego rodzaju wydają się „na oko” przekonujące — gdyż w takim rozumowaniu budowania postępu, dotyczącego ratowania zdrowia ludzi na przyszłość — sam cel uświęca niejako wszystkie środki postępowania prawdziwych naukowców.

Jest jednak w tym dowodzeniu, czysto logicznym — pewne „ale”... Sprowadza się ono do wcale zasadniczego pytania: w jakim miej-

scu przebiegać powinna granica dozwolonego eksperymentu lekarskiego, oddzielająca humanistyczną i humanitarną postawę lekarską — od doświadczalnej (wprawdzie poszerzających wiedzę medyczną), ale o wątpliwym podłożu moralnym i etycznym.

Londyński uczony dr M. H. Pappworth — opisując wypadki naruszenia dobrovolności poddawania eksperymentalnym zabiegom pacjentów wielu klinik amerykańskich, kanadyjskich i angielskich — zestawia takie postępowanie „zniewolonych na ludzkie, elementarne uczucia” naukowców — z praktykami niesławnej pamięci lekarzy SS w obozach koncentracyjnych hitlerowskiej Rzeszy.

Na podobieństwo swych tez, dr Pappworth przytacza dość drastyczne przykłady traktowania w wymienionych klinikach — tych chorobych, którzy nie wyrazili zgody na przeprowadzenie badań, zagrażających ich życiu. Idzie tu głównie o niemowlęta, o dzieci i starszych o sielodzonych z psychicznie, nie rozporządzających pełną świadomością i rozeznaniam ew. skutków doświadczeń (stosowanych na własnych organizmach) nad nowymi, jeszcze nie wypróbowanymi metodami leczenia różnych chorób. Jak stwierdza angielski uczony — w żadnym z podobnych przypadków nie chodziło o ratowanie zdrowia, ani życia — a więc o cele lecznicze konkretnie zaobserwowanych schorzeń — lecz wyłącznie o eksperymenty służące samej wiedzy medycznej.

Polemiksi Pappwortha dowodzą, że w końcu jakiś człowiek musi być tym pierwszym, na którym można sprawdzić praktyczne działanie teoretyków medycyny. Jednakże wydaje się słuszną założenie Pappwortha, że w celach doświadczalnych powinna obowiązywać co najmniej zgoda „ludzkiego królika doświadczalnego” na przeprowadzenie koniecznych skądinąd prac badawczych dla dobra postępu w lecznictwie. Nie wolno bowiem dopuszczać, żeby lekarze uczyli się swej sztuki mając w pogardzie życie ludzkie, ani — żeby traktowali eksperymenowanie jedynie jako odciskanie do robienia kariery. I tu chyba zarysowuje się właściwa linia graniczna pomiędzy dobrze pojętym interesem oraz postępem wiedzy, a humanistycznym stosunkiem nauki do — człowieka!

Stwierdzenia Statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy (ILO) w Genewie są na ogół mocno — spóźnione, ale dla zobrazowania generalnych kierunków rozwoju polityczne. Tak też jest z ostatnim studium MBP o światowej sile robotniczej w 10-lecie 1950—60.

W roku 1960 pracowało na świecie 1.296 mln ludzi, tj. 42 proc. ówczesnej ludności ziemi, z tego w Azji (bez ZSRR) 728 mln, w Eu-

rolnictwo przemysł usług			
Afryka	77	9	14
Azja (bez ZSRR)	71	12	17
Amerka Łacińska	45	20	32
ZSRR	48	28	27
Europa (bez ZSRR)	23	38	34
Australia i Oceanii	28	33	45
Amerka Płn.	8	39	53

lem jego przyjazdu do Gali-cji jest zapoznanie się z warunkami agrarnymi, bowiem te sprawy obchodziły go, jako działacza, najbardziej.

„Prawda” powstała zaledwie w maju 1912 roku, na dwa miesiące przed tym zeznaniem. To prawda, że Lenin był jej korespondentem i nie tylko — był jej twórcą i organizatorem.

W czasie pobytu w Krakowie, Lenin dużo pisał. Nie ma takiego problemu, który by go nie interesował. Casy 2-letni okres krakowski jest jak gdyby „młodością” Lenina, w której on nie odpowiadał. Dopiełnowaniem rozdrażnienia Lenina była strata roweru, który mu ktoś ukradł. Toteż chętnie obobje z żoną podjęli decyzję wyjazdu do Krakowa. Przemawiały zresztą za tym względy natury politycznej.

Wsyberyjskich kopalniach złota nad Lenina, nieludzkim traktowaniu robotniczym — strajkowi. Bunt ten kosztował życie wielu z nich, ale świadczył o narastaniu nowej fali rewolucyjnej i dalszym ożywieniu ruchu robotniczego.

W październiku miały się też odbyć wybory do IV Dumy Państwowej. Lenin chciał tym osobliwie pokierować. Musiał więc być blisko granicy własnego kraju. Kraków był pod tym względem dogodny i

Janusz Bień

# PIORUNY bez ZEUSA

Wielki bunt. Wiele jest przyczyn, iż przyczyn należy szukać w gwałtownych ruchach pionowych, z dołu do góry i z góry do dołu. Jakże zachodzą w kilkunastokilometrowym kominię — burzowej chmurze. W kominię takim ciepłe i wilgotne powietrze z dołu wciągane jest do wyższych, chłodnych warstwach atmosfery, gdzie wytrącają się z niego krople deszczu i kryształki grodu, które — mimo prądu wstępującego — przybierają na wadze spadają w dół.

Nie jest uytłumione, że procesowi tworzenia się deszczu i gradzie towarzyszy rozkład elektryczny ładunków: powietrze burzowe chmurze. Stwierdzono, że w górnej strefie jest on dodatni, w dolnej ujemny, a na samym dole może (ale nie musi) być jeszcze jedna mała strefa ujemna. Gdy ładunek urośnie ponad wartość graniczną, przeszakuje iskra wyładowania między nimi, lub między jedną z nich a ziemią. Dlatego jednak tworzą się i wzrastają te ładunki?

Pytanie najbardziej podstawowe i wcale nie ma nań wystarczającego pełnej odpowiedzi. W każdym razie nie ulega wątpli-

stąpię na dodatnie, zanim dole-ka do ziemi. Druga — poszukuje powodów rozdzielenia ładunków w chmurach w zjawiskach nieco innych.

Zauważono bowiem, że obszar najbardziej aktywnego tworzenia się ładunków elektrycznych przypada na tę strefę wysokości, gdzie panuje temperatura nieco poniżej punktu zamarzania wody i gdzie jej krople mogą występować równocześnie z kryształami lodu. Procesy zachodzące w tej sytuacji — wy-miana ciepła, dyfuzja jonów — mogą doprowadzić do powstawa-nia i gromadzenia się różno-imennych ładunków elektrycz-nych.

W zakresie tym prowadzone są liczne, wcale nie najłatwiejsze obserwacje i wykonywane doświadczenia laboratoryjne (za-interesowani mogą sięgnąć po książkę G. M. B. Dobsona „Ba-dania atmosfery” z Biblioteki Problemów). Rozwijają się też teoria zjawisk bynajmniej jeszcze nie ukończona. A użąd po-stronny, usiłujący przebrnąć wśród tych wszystkich elektro-nów, jonów i gradientów, poczu-je zapewne niejaka tęsknotę do gromotowego, który wszystkim problemom zalekani jednym ruchem boskiej ręki...

Nieco jawniej przedstawia się sprawa, gdy burzowa elektryczność dojdzie już do stadium błyskawicy, ale i tu badania wykrywają stala nowe fakty. Obserwacja za pomocą kamer filmowych o bardzo dużej szybkości działania pozwoliła wykryć poszczególne stadia tego procesu.

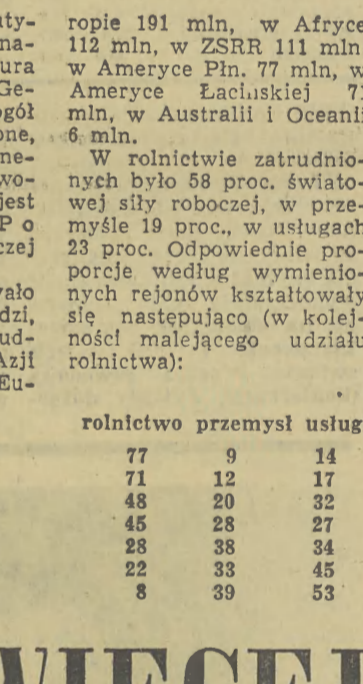
A więc początek wyładowania przebiega najwolniej i jest prawie całkiem ciemny i niewidoczny. Impuls elektryczny wędruje z chmury do ziemi z szybkością 200 km/sek. Gdy osiągnie ją, następuje rzecz zdumiewająca: niezwykle jasne wyładowanie zaczyna bieć tym samym kana-łem, ale w przeciwnym kierunku, z ziemi do chmury. Prę-dność tego zjawiska wynosi już 40.000 km/sek., a natężenie przepływowanego prądu uzyskuje swe maksimum — dochodzi do 100.000 amperów. Najczęściej różnokierunkowe impulsy, pow-stające w kanale, są jeszcze w od-wrotnym kierunku, co gołym okiem obserwowujemy jako jeden błysk.

Badania elektryczności atmosferycznej nie ograniczają się tylko do burz i piorunów. Rozwój tych badań wykrywa stale nowe zjawiska, wędruki elektryczności między ziemią i jonosferą podczas pięknej pogody, wpływy promieniowania kosmicznego i pierwiastków promieniotwórczych rozproszonych w skorupie ziemskiej, czy wreszcie zadzi-wiający fakt występowania maksimum nasilenia burz o jed-nym podłożu na całym świecie. Rzec zamiast uprzedzać komplikacje jest coraz bardziej, tak iż można podejrzewać mądrych Greków o świadome stworzenie



ŚWIAT I EKONOMIA

Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie 1950—60 udział rolnictwa w zatrudnieniu w krajach trzeciego świata zmniejszył się tylko o 2 punkty, natomiast najsilniejszej redukcji uległ w krajach grup pośrednich i wysokoprzemysłowych (w Japonii z 46 proc. do 37 proc., we Francji z 28 proc. do 21 proc., w Kanadzie z 20 do 12 proc., w NRF z 24 do 14 proc., w Holandii z 21 proc. do 11 proc., w Szwajcarii z 17 proc. do 11 proc., a w krajach socjalistycznych — w Czechosłowacji z 38 proc. do 28 proc., na Węgrzech z 55 proc. do 40 proc., w Polsce z 58 proc. do 48 proc.). Tempo spadku udziału rolnictwa w zatrudnieniu było natomiast niewielkie w krajach, w których udział ten był już i tak bardzo mały (jak w USA i Wielkiej Brytanii).



Barbara Sidorczuk

# PREZENT?

To oczywiście, naturalne i ludzkie. Chcemy, by naszym dzieciom było lepiej. My — to jest pokolenie dzisiejszych 40-latków, pamiętających wojnę, odczuwających dotkliwie jej skutki jeszcze w latach pokoju, odtądych z niefrasobliwej młodości i zaciskających pasa dosłownie i w przenośni. Chcemy, by było im syto, dostojnie i pomyślnie. Uważamy często w skrytości ducha lub nawet zupełnie otwarcie, że już czas, by nasze wyrzeczenia zaczęły procentować w formie profitów dla naszych synów i córek, bośmy na te profity rzetelnie wszak zapracowali.

Prawda. Pracowaliśmy rzetelnie, z uporem, nieomal z determinacją, która towarzyszyć mu-

si zawsze przedsięwzięciom na miarę nie jednego pokolenia. Dokonałmy czynów, które oceniane wstecz zdumiewały naszą samych, twórców nowego kształtu życia. Bo też było w tym coś z patosu tworzenia; z nieczego powstawał kraj zrąbiony śmiertelnymi latami okupacji, zburzony i zdewastowany, obolawy strunami w ludziach i majątku. Było nam ciężko i biednie. Ale było nam przecież także radośnie. Każdy odbudowywany most, nowo uruchomiona fabryka, pierwszy tramwaj na ulicach miasta i pierwsza żarówka w tradycyjnie naświetlonej wsi, były potwierdzeniem faktu, że pracujemy dla siebie i sami będziemy zbierać plony z własnej pracy, że to, co stworzyliśmy, przekazujemy młodemu, by korzystali z rezultatów bez tych wyrzeczeń, które nam w udziale przypadły.

Chcemy obdarowywać najhojniej, ale zarazem widzieć u młodych odbicie własnych postaw, entuzjazmu i gorącej temperatury uczuć. Pragniemy, by szli naszymi drogami, ale jeszcze rozumniej i odważniej.

Powinniśmy jednak mieć świadomość tego, że pragniemy tym samym rzeczy, które w pewnej mierze wzajemnie się wykluczają. Zasady pedagogiki bowiem, sprawdzają się także w życiu społecznym: nie cenimy się tego, co przychodzi zbyt łatwo, tak samo, jak nie ukształtują charakteru cieplarniane warunki i programowa łatwość wszelkiego startu. W życiu nie ma niczego za darmo, to prawda znana, ale niestety zbyt często przypomniana dopiero w chwilach wielkiego rozgoryczenia. Nie można odzie-

liczyć ambicji, odwagi, wrażliwości — jeśli te cechy bywają tylko treścią edukacji słownej, nie są natomiast wyrabiane w młodziwie w postaci stawianych przed nią odwiecznych obowiązków życiowych.

O młodziwie mówi się często, że jest zbyt rzeczowa, zbyt chłodna w osądach, kalkulująca, a poza tym piekielnie wymagająca. Rzeczowość i rozsądek same w sobie nie są bynajmniej cechami, które należałoby potępiać. Rozważa na o-goł przyznosiły użytek i skoro młodzi osiągnęli ją wcześniej niż ojcowie, to jest w tym swolity synonim czasu, jako że postulat społecznej rozważałości stawialiśmy przed sobą bardzo często. Natomiast wymagania nie opłacone jeszcze żadnym osobistym wkładem, podpowiadają w sposób oczywisty konieczność stosowania pewnych sensownych hamulców społecznych. Są bowiem granice świadomości i przekroczenie ich może przynieść wyłącznie szkody.

Naszymi świadczeniami dla młodych jest po prostu stworzenie możliwości. Możliwości nauki i pracy, a więc wszystkiego, co składa się na pomysłny start życiowy. Reszta powinna zależeć wyłącznie od indywidualnej ambicji, pracowitości, umiejętności wybrań własnej drogi. Została ona — dla młodych — przetrarta w sposób rzetelny i łatwo sprawdzalny w praktyce. Sami decydują, czy korzystają z wzorców wypracowanych przez ojców z jedynym zastrzeżeniem, by nie zmarnowali tego, co otrzymują. Ale przy egzekwowaniu tego warunku, trzeba, by dorosłe społeczeństwo wykazało maksimum konsekwencji.

Przetarta droga nie nadaje się jeszcze do wygodnych spacerów. Ma miewać, które wymagają poprawek, ulepszeń, a więc nieustannego wkładu pracy. Młodzi więc, korzy-

stając z tego szlaku zaciągają swolity dług, z którego powinna nauczyć się rozliczać szybko i uczciwie. To nie trudnego bowiem — idąc wyliczać dziury w nawierzchni, kolizyjnie skrzyżowania, czy złą jakość poboczy. Wszystkie te mankamenty czekają jednak nie tyle na krytycznych „recenzentów”, co na autentycznych poprawiaczy. Poprawiaczy, którzy zresztą do swej funkcji mieli możliwość przygotować się wszechstronnie i gruntownie.

Łatwość to zroła coś innego niż łatwizna. Zdarza się jednak, że jedno w drugie nieobstrzeżenie się przemienia. Tak bywa właśnie w odniesieniu do wielu młodych ludzi. To wszystko miłanowie, co w zamysle dorosłego człowieka było spełnieniem marzeń dla pokolenia dzieci — przez te dzieła przyznawane jest często jako coś skłonienie oczwistego, o czym nawet mówić nie warto. Łatwizna jest gołm. Bywa źródłem życiowej nonszalancji, cynizmu i obojętności. Łatwizna sprzyja też nieodpowiedzialności. A właśnie odpowiedzialności przede wszystkim trzeba nauczyć młodzież. Za własną pracę i życie w równej mierze co za całe otoczenie.

Rzecz przy tym nie w wielkich słowach, największe z nich bowiem powszednia i dewaluują się, jeśli nie znajdują odpowiedzialności w konkretnym działaniu. Młodemu trzeba stawiać wymagania na miarę ich możliwości i żądać, by się z nich wyżyzywali. Takie właśnie wymagania stawiały ich ojców ciężkie lata powojenne i takim sroszali na przestrzeni minionego dwudziestolecia. Już to samo jest dostatecznie wymownym wskazówką. Charaktery kształtują się przecież nie automatycznie. Wiece chcą, by naszym dziełom było lepiej, dostatniej i pomyślniej, naujemy je także tej wielkiej prawdy, że od nich samych zależy w znacznej mierze, by te nasze pragnienia się spełniły.

85 proc. kin, tzn. 2/3 wszystkich miejsc kinowych w Polsce.

Prawie setka kin w Polsce pracuje już przy użyciu światła ksenonowego, co znacznie poprawia jednolitość i czystość odbioru obrazu. Nawet ta, skromna zdawałoby się, ilość stawa naszym kinomanów w uprzywilejowanej, czołowej pozycji w stosunku do bywałców kina w innych krajach demokracji ludowych.

Niemniej przed kinematografią polską stoją nadal otwarte problemy takie, jak — poprawa konstrukcji projektorów i wzmacniacza dźwięku, przyspieszenie budowy nowych kin (których potrzeba nam 35-40 rocznie) i utrzymanie dotychczasowego tempa remontów (ok. 50 co roku), a wreszcie — budowa kin szerokoekranowych, bez których zakup i projekcja tego rodzaju filmów byłaby w kraju niemożliwa.

W Br. Łódź już otrzymała, a Kraków otrzyma pierwsze szerokoekranowe kino (70 mm taśmy), zaś w pięćdziesiątych — obejmujących swą geografiją wszystkie miasta wojewódzkie — Naczelny Zarząd Kinematografii pragnie nas wyposażyć jeszcze w tej pięcioletce. W opracowaniu także znajduje się dokumentacja na 22 dalsze kina (w tym połowa na taśmie 35 mm), która ma wskazać miejsce kinowych w Polsce podwyższony do 23,4 na 1 tyśiąc mieszkańców. Jeśli zdawicie się, że ten przrost jest tak niewielki, to weźcie poprawkę na to, iż w wyniku wżwu demograficznego przybywa nam obecnie około miliona widzów rocznie. Oraz, że koszt aparatury dla kina waskiej taśmy (16 mm) wynosi za ledwie 20 tys. złotych, dla kina pracującego na taśmie 35 mm — już około 500 tys. zł, a dla kina szerokoekranowego (70 mm) wynosi... dwa i pół miliona złotych.

Rzecz jasna nikt już nie zamierza dziś mnożyć kin zdolnych do emisji programu tylko na taśmie 16 mm. Od lat 50 dzieł nas już dziś etap dalszy, niż wynika to tylko z różnic dat w kalendarzu. Tym bardziej, że coraz więcej wytwórni — z reklamowych, artystycznych i innych względów — nie zgadza się dziś na redukcjonowanie (przerobkę) ich normalnych (35 mm) i szerokoekranowych kopii filmowych (70 mm) na kopie waskotaśmowe. Jednakże, „odkąd Fenicjanie wymyślili pieniądze”, a ludzie nauczyli się je liczyć, zmuszeni jesteśmy swę najambitniejsze nawet plany regulować zgodnie z możliwościami budżetu. Dlatego też nie ma co się ludzi, aby kina większe, które w swoim czasie wypełniły „z honorem” swój obywatelski obowiązek, miały przekształcić się przedko w panoramiczne ekrany. (SH)

na jeszcze nie jest sztuką wczorajszą, a w wielu wybitnych przedstawicieli, a co ważniejsze — nic w sztuce nie odchodził bez śladu. Postimpresjonizm odszedł już dawno, lecz są dziś malujący postimpresjonistami, którzy uwielbiali.

NIE CHCIAŁBYM też, by posądzono mnie o stronnictwo interpretacji wówczas, gdy widzę, że sztuka współczesna



## Biblioteka MYŚLI socjalistycznej

Oryginalną inicjatywę wydawniczą „Książki i Wiadomości”, która spotkała się z zainteresowaniem także w innych krajach socjalistycznych, jest Biblioteka Myśli Socjalistycznej. Podjęta przed paru laty — notuje na swym koncie poważne osiągnięcia. Dotychczas ukazało się 30 tomów dzieł klasyków marksizmu, a także dzieł anarchistów i socjalistów utopijnych, z którymi polemizowali w swoich pracach Marks, Engels, Lenin. Tym sposobem — czytelnik ma możliwość zapoznania się w szerzym zakresie z kształtowaniem się myśli społecznej.

Rok bieżący przyniósł już dalsze pozycje z tego cyklu, a mianowicie: „Prawdziwy system” D. Deschamps, jeden z najciekawszych tekstów utopijno-komunistycznych XVIII wieku. Druga pozycja — to „Wybór pism” A. Żmarcharskiego (tom III). Tom ten zawiera wybór prac pierwszego komisarza do spraw oświaty po Rewolucji Październikowej w Rosji Radzieckiej. Również w br. wydana została „Korespondencja” Labrioli. Jest to wybór korespondencji Labrioli z F. Engelsem i innymi przywódcami międzynarodowego ruchu robotniczego w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Ukazały się również „Korespondencja” Róży Luksemburg z J. J. Gieselerem-Tyszką oraz tom III „Pism wybranych” J. Plechanowa — obejmującej „Historię rosyjskiej myśli społecznej”.

Współdziałający z wydawnictwem „Książka i Wiadomości” komitet redakcyjny tej serii zamierza obecnie przejść do publikacji dorobku myśli socjalistycznej naszego wieku, a zwłaszcza okresu po Rewolucji Październikowej. Rozważane jest wydanie zbioru tekstów tematycznych w ujęciu problemowym, omawiających wpływ myśli socjalistycznej na różne dziedziny nauki i życia.

Warto wspomnieć także o serii Studiów nad marksizmem, wydanej przez „Kiw”. Polscy uczeni rozwijają w tym cyklu pewne problemy w oparciu o dzieła Marksa. Rok bieżący przyniósł już takie pozycje, jak: R. Panasiuka „Problemy państwa u młodogligistów niemieckich i młodogligistów Marksa”. S. Pazury „U źródeł myśli estetycznej K. Marksa” ukazujący poglądy Marksa na pochodzenie, istotę i alienację zjawisk estetycznych — oraz pracę zbiorową „Wokół teorii ekonomicznych »Kapitału«”.

Krakowskie środowisko artystyczne — na tle wielu innych w Polsce — może poszczycić się wcale pokazną liczbą nagrodzonych tego-rocznymi laureatami ministra kultury i sztuki na odmiennie różnych gatunków twórczości artystycznej oraz tzw. działalności kulturalnej. Pozostawiamy jednak (przynajmniej na razie) laureatów i ujęć specjalności — a spróbujemy najogólniej wyciągnąć wstępne wnioski z „przydziału” nagród dotyczących spraw teatru. Warto tu, jak sądzić, zastanowić się — w jakim stopniu owe nagrody odzwierciedlają na bieżąco sytuację w krakowskich teatrach.

Laureatem nagrody I stopnia został Andrzej Stopka. Jeden z naszych (w skali krajowej) najwybitniejszych scenografów — reprezentujący ponadto bardzo odmienny styl scenograficzny na tle czworości teatralnej Stopki świadomie przetwarza w swoich pracach scenograficznych elementy ludowości, szczególnie obficie czerpiąc z bogatego źródła folkloru podhalańskiego, góralskiego. Nie dziwnego jest sam jest z pochodzenia góraliem — i ów styl znalazł w nim rzadkiego mistrza. Ale profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, kierownik własnie katedry scenografii tej uczelni — nie zaliczania sobie (i swoim uczniom) horyzontów twórczych przez narzu-

wałbym nawet twierdzenie, że tak rozumiana i odtworzona na widowni scenografia Stopki jest w pewnym sensie ideologiczną plastyczną widowisk, a nie tylko „ludową” oprawą dekoracyjną dla danego spektaklu.

Teatr ma szczególne cieszyć ludzi, związanych ze współczesnym, polskim teatrem. Ale równocześnie fakt, że przynajmniej krakowskiemu twórcy nasywa melancholijnie myśli na temat swolitego paradoksu w sytuacji k r a k o w s k i c h teatrów. Nie dlatego, że lokalna zaradność każe upatrywać jak najbardziej zasłużonego sukcesu Stopki, dopiero poprzez scenę stołeczną. Też miary scenograf nie powinien ograniczać współpracy z żadnym, ambitnym teatrem w całym kraju. Jednakże musi być, co najmniej zdziwienie, że mając na miejscu tak wybitnego artystę — z a d e n z teatrów krakowskich nie umiał go sobie pozyskać (nawet sporadycznie, jeśli już stałe zaangażowanie nie wchodziło w rachubę). Podkreślałem to zresztą niejedną raz, więc nagrodowa okazała nie urasta w tym wypadku do nagłego przetarcia oczu... Trudno to jednak dziwnie, żeby w Krakowie przeminał właśnie Stopkę krakowskim scenom, przy świętym dzwone. Reżysza jest milicjenem — choć akurat powinno być odwrotnie...

## Jerzy Bober TEATR WYMOWA NAGRÓD...

canie jednokierunkowego modelu rozwiązań scenicznych w wizji plastycznej. To, co stanowi charakter, mówiąc mało precyzyjnie: „ludowości” scenografii Stopki — pozostaje własnością jego samego, jako artysty działającego w teatrze. Jest niepowtarzalną w swej oryginalności. Owe s z o p k o w e ujęcia opery plastycznej dla np. „Historii o Chwałebnym Zmarłychustaniu Pańskim” czy z „Zywotu Josepha” — a więc z popularnych spektakli teatralnych Dejmka (i Stopki) zamykają się nie w schemacie góralczyzny, lub w zgrabnej ornamentyce folklorystycznej — lecz są po prostu konsekwentną postawą twórczego artysty wobec atmosfery promieniującej z dzieła dramatycznego. Ba, nawet to dzieło w kapitalnym sposób wzmacniają i ustawiają — wydobylając z niego maksimum urzekającej prostoty oraz jedynego w swoim rodzaju — u roku plebejskiego artysty.



Drugim laureatem teatralnym (nagrody III stopnia) został Zygmunt Hübler. To fakt, że po licznych perturbacjach i okresie aklimatyzacji — Teatr im. H. Modrzejewskiej pod jego artystycznym kierunkiem, utrzymał i wzbogacił już poprzednio zarysowaną się linię rozwojową (z czasów W. Krzemińskiego). Jak wspomnieliśmy, niezależnie od takich czy innych pokręteł artystycznych — ów teatr ma największe prawo претендовать do miana sceny próbującej stworzyć własne oblicze artystyczne. Jeśli nawet szuka dla swej postawy zaangażowania społecznego w szerokim wachlarzu dramaturgii — pomocy nie zawsze najszybszych form, aż do zacięcia ambicji repertuarowych — oraz inwencji inscenizatorskiej — ile trzeba, żeby godnie podtrzymał dobre tradycje teatralnego Krakowa. Jest w chwili obecnej jedyną (jako całościową koncepcją sceniczną) w pełni wartościową wytwórką naszego miasta — na zewnątrz. A to już się liczy. Nie tylko przez wyróżnienie nagrodą dyrektora, reżysera i aktora tego teatru!

Każda wielka epoka historyczna znajduje swe odbicie w literaturze. Jest rzeczą naturalną, że określone sily społeczne, dokonujące przemian w określonym organizmie państwowym — chcą, by sztuka dała wizerunek owych przemian, by stanowiła nie tylko świadectwo, ale była również nauką dla przyszłych pokoleń.

Patrząc na dzieła literatury ojczyźnej, zauważać można wyraźnie, jak literatura po roku 1945 przedkłada do świadectwa rewolucyjnego okresu tzw. międzywojennego dwudziestolecia, głównie oparte na tradycji literatury radykalnej, postępowej, środowisk literackich związanych czy to z kręgiem „Miesięcznika Literackiego”, czy „Sygnałów”, czy wreszcie niekiedy autorów „Wiadomości Literackich”. Ale byłoby błędnie sądzić, że literatura okresu władzy ludowej nie wniosła swoich nowych jakości do sztuki w ogóle, a do literatury w szczególności. Naród od pierwszych miesięcy powstania Manifestu Lipcowego siał w sobie nowych zadań, które na pierwszym planie wysunęły walkę zbrojną z Niemcami i równocześnie walkę z rodzimą reakcją.

Czytelnik będzie zawsze szukał dzieł bezwzględnie zasługujących na nazwę wielkości, które na trwałe zapisały się w dziejach sztuki narodowej. Czyż można takiego miana odmówić twórczemu Przybyszowi, zawartę w pierwszym, lubelskim tomiku? Czyż kiedykolwiek podkreślił historię literatury polskiej o bezdziej się bez „Kwiatów polskich” Juliana Tuwima? Bez „Wikliny” Leopolda Staffa? Bez „Popiotu i

## Olgierd Jędrzejczyk Społeczny DOROBEK LITERATURA

diamentem!” Jerzego Andrzejewskiego, bez „Pozegnania z Marią” Tadeusza Borowskiego, bez „Pamiętki z Celuzio” Igora Nowierłoga? Na lata Polskiej Ludowej przypadało wspieranie osiągnięć zarówno starszych pisarzy — takich, jak Jarosław Iwaszkiewicz ze „Sławą i chwałą”, jak i narodziny nowych talentów pisarskich. Uważam zresztą, że doświadczenia tzw. okresu młotnego, kiedy lansowano temat produkcyjny — mają niezaprzeczalne osiągnięcia. Przecież „Początek opowieści” Mariana Brantysa — dzieło o charakterze głębokiego dokumentu literackiego z Nowej Huty, przecież „Węgieł” Aleksandra Scibora-Rylskiego, to są dzieła aktualnie świeże, w których talent pisarski, umiejętność tworzenia sytuacji literackiej szła w parze ze znajomością rzeczywistości! Nie wyliczając tzw. szczegółów produkcyjnych, jakże potrzebnych dla zaświadczania pełnej obecności i zaangażowania we współczesność...

I tu właśnie dotykamy kwestii najważniejszej. Literatura Polski Ludowej bardziej bowiem, niż kiedykolwiek indziej, wykazała się obywatelską postawą wobec przemian socjalistycznych w naszym kraju. W swym podstawowym trzonie twórców dobrze pojmujących swój obowiązek: artystów związanych z istotą przemian politycznych i społecznych — literatura nasza dała dowód dojrzałości ideowo-artystycznej. Przecież najpiękniejszym chyba przykładem tego zaangażowania są ostatnie lata twórcze Władysława Broniewskiego. Cokolwiek nie powiedzieliśmy o Konstytucyjnym Ildefoncie Galszyńskim — wiadomo, że swój talent poetycki oddał narodowi, mimo że wielu „cmokierów” chciało go nazwać pięknoduchem.

I sądzić należy, że w trzecim dziesiątku lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrozumienie tych podstawowych obowiązków społecznych literatury będzie jeszcze bardziej czułą busolą dla naszych pisarzy!

### PODRÓŻE PO KULTURZE

# Pozafilmowe życie kina

Mówi się: „ach, żeby w życiu mogło być — jak w kinie”. A z powiedzonka tego wynika, że nasze skajżenia są dość... ekranowe. Tymczasem w kinie jest różnie, jak w życiu.

Mamy dziś w Polsce 4.356 kin — miejskich, wiejskich i ruchomych, państwowych i społecznych, w tym — połowe na wsi, gdzie, jak wiadomo, przed wojną nie było ich wcale. W tych kinach sprzedaje się rocznie 170 milionów biletów, z czego wynika dalej, że przeciętny Polak bywa w kinie 5,5 raza w roku.

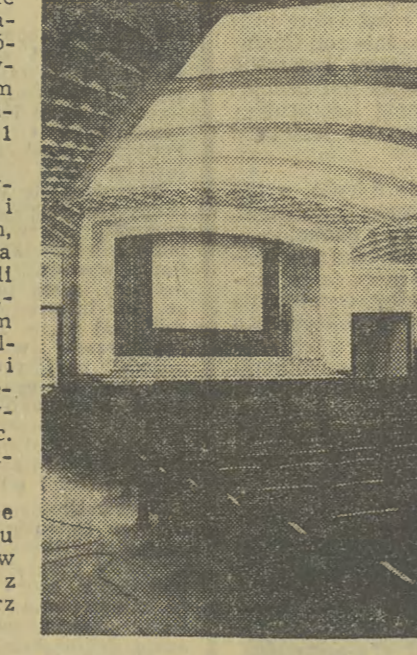
Czy to jest dużo? To zależy, gdzie. Inna jest rotacja w kinach wiejskich, gdzie salki są niewielkie (80-150 miejsc), a inna w miejskich. Wskaźnik ilości miejsc kinowych na tyśiąc mieszkańców także kształtuje się różnie w różnych rejonach. W woj. kosińskijskim np. wynosi on 45,1 miejsce i utrzymuje się w najlepszej średniej europejskiej, podobnie jak w Rzeszowie 42,6. Natomiast już w Warszawie spada do — 25,1, w Łodzi do 16,3, nie mówiąc już o województwach — rzeszowskim, kieleckim i łódzkim, białostockim czy warszawskim. Ogólnopolska średnia wynosi aktualnie 23,2 miejsce na 1 tyśiąc mieszkańców.

Jak widać, pojęcie „przeciętny bywałe” jest dość relatywne. Ale i wskaźnik spadku frekwencji w kinach, która w stosunku do 1960 r. zmalała u nas o ca. 18 proc. — także. Jeśli bowiem przypomnieliśmy, że właśnie w latach 50. rozpoczął się zwycięski szturm telewizyjny, która absorbuje dziś w Polsce uwagę 10-milionowej widowni, i że np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej spadek frekwencji wyniósł w tym samym czasie aż 65 proc. — wówczas autentyczność naszej kinomanii wydaje się udowodniona.

W roku 1945 mieliśmy w Polsce czynnych 80 kin. I to nie z powodu braku pomieszczeń, choć i te były w pożalowania godnym stanie, lecz z braku aparatury. Od tej pory... patrz liczy jak wyżej.

Wprawdzie w budownictwie nowych kin nie osiągnięliśmy zamierzonych rezultatów, wprawdzie popularne i szeroko realizowane w latach 50. hasło „kino — wszędzie” pozostawiło nam w spadku około 1,5 tys. kin nie gwarantujących poprawnej projekcji, a i rozwiązania konstrukcyjne naszych projektorów oraz jakości produkowanych ekranów już nas po 15 latach nie zadawalała — to jednak warto przypomnieć, że wszystkie kina w Polsce pracują dziś na rodzimej aparaturze.

Istotne jest także to, że w zakresie remontów i adaptacji 50 proc. naszych kin miejskich osiągnęło — pod względem funkcjonalności i bezpieczeństwa widowni (nie mylić z komfortem i estetyką wyposażenia), jak i wyгоды pracy personelu kinotechnicznego — poziom najwyszego standardu europejskiego, a w końcu bieżącej 5-letki poziom ten reprezentować będzie



zwróceniem się w stronę najmniej konwencjonalnie pojmowanej metafory. W swych najsłabszych dążeniach nie stawia plastyka przed sobą celów estetycznych, jest bowiem jak każda poważna i prawdziwa sztuka — narzędziem walki o świat.

Z tego, co napisałem sądzić by można było, że trąbię tutaj zwycięstwem... Ale tej

## Ignacy Witz PLASTYKA W CZORAJ i JUTRO

fali poważnych twórców, którzy przemysłeni i instynktem doszli do tego, co nazywam powrotem do źródła, towarzyszy ogromna armia powielaczy, zastępców, naśladowców, cmokierów. I jak zawsze, jak wszystkie peryferie — wywołują oni smutne i przgnębiające wrażenie. Nie chciałbym też, by moi czytelnicy choć przez chwilę pomyśleli, że na sztuce współczesną patrzę tak, jak gdyby już nie było w niej niczego innego oprócz artystów, którzy w jakiś sposób dają elementy pojęciowo rozpoznawalne sformułowane. Otóż nie. Sztuka abstrakcyj-

włąc, sztuka została podzielona wyraźnie i to jest też czymś, co nad wyżej głęboko różni nasze stulecie od wyrazów poprzednich.

Janie w konglomeracie tych wszystkich pobieżnie określonych zjawisk będzie nasze, polskie miejsce? Wydaje mi się, że odpowiedź szukać możemy w tradycji, w duchu naszej sztuki.



### Dmytro Pawlyczko

Na spodzie duszy, jak na rzeki dnie, spi kamień wspomnień poprzez noce, dnie i odwilż uczuć go wiosenna pcha, najstarsze słowa ruszające z dna. Poeta we mnie, co jak rybak szedł rzeczniczką duszy mej aż na jej brzeg, po myśl — najprędszą z ryb — gdy z dłońmi lazi, odwilż też niejedną taki gład.

przetłóżył z ukraińskiego Jan Bolesław Ożóg

Dmytro Pawlyczko — poeta ukraiński, urodzony w r. 1929 na Huculszczyźnie. Wydał pięć tomów poezji. Znany w Polsce z przekładów w antologii „Młode głosy” („Iskry” 1965).

**K**anal Sueski — to dla polskich marynarzy płynących na zachód jakby ostatnia przeszkoda na drodze do kraju. Potem już tylko skok przez Morze Śródziemne, Gibraltar, kilka dni Atlantyku — i wreszcie Baltyk, Gdańsk i Gdynia. Kiedy wychodzą do kanału od strony Suez, mają już za sobą co najmniej trzy, a nieraz — w wypadku rejsów australijskich — i pięć miesięcy pływania. Też sknią za krajem, za rodzinami. Od tego miejsca szczególnie spieszą im do domu.

Tak było i tym razem, kiedy dziesięć tysięcy polskich Linii Oceanicznych „Bolesław Bieruta” i „Djakarty” wracając do kraju stanęły w konwoju trzynaścioru statków najrozmaitszych bander, by razem przetrzymać kanał. Wyruszyli na północ rano 5 czerwca.

Nie upłynęło kilkadziesiąt minut, kiedy loskot niosem lecących samolotów, a potem jakiegoś wybuchu ściągnęły wszystkie statki na pokład — również płynących statkami arabskich komunikacji kanałowych. „To dziwacznie” objawiali Polaków, ale kiedy odrzuciły się na wodzie smętnie ponad horyzontem ze wschodu, kiedy znowu

to wyraźnie, że niektórzy chcieli jezioro przebywać upławu, zbył ufając w swój siłom. Ranni szkali nad brzegiem ochłody i ranniki przestępnie słowem — pustynnym; po drugiej stronie jeziora byli dla nich ranniki i życie.

Zapadł już zmrok, z pokładu „Bolesława Bieruta” po raz pierwszy spuszczono motorówkę. Wrócić po chwili, wypioną rannymi żołnierzami egipskimi. Kiedy na statku udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej, opatrywano rany i ulewano do uszy, ku brzegowi mknęły już dwie szalupy — ta z „Bieruta”, a druga z „Djakarty”, która sygnałami świetlnymi zawiadomiła o zdarzeniu.

Na brzegu tymczasem zebrali się kilkunastu egipskich, wyczerpanych rannymi, przegranych walcu i pragnieniem. Od kilku dni większość z nich nie miała w ustach ani kawałka wody. Ciepłej rannych i bardziej osłabionych polscy marynarze ładowali na szalupy i przewozili na statki, które zamieniły się w polowe szpitale. Lekarz okrętowy z „Djakarty” dr Wisterowicz opatrzył ich i udzielił pierwszej pomocy, na ile tylko pozwalała zawartość skromnej przeczki, nie nastawionej na wodną tragedię, okrętowej apteczki.



**WRZEŚNIEN**  
ALOJZY MIECLEWSKI  
EGIPT  
**W CZERWCU**

Nad sąsiednim lotniskiem unosiły się kłęby dymu, a nad statkami przeszły odgłosy potężnych eksplozji i dąły się zauważyć plomienie pożarów — dla wszystkich stało się jasne, że to ułomną Wrócić nie tylko jej echa poczęły docierać do płynących w konwoju statków. Najpierw zatrzymano je, by przepuścić uszczelnione tankowce. Było ich 14, wiozły łącznie około pół miliona ton ropy naftowej. Gdyby któryś z nich został trafiony — Kanał Sueski zamieniłby się w potężną rzekę ognia. Konwoj ruszył naprzód i dotarł do miejsca, gdzie na jeziorze Górkim stały normalnie stojące na kotwicy, by czekać na konwoj pływający ze strony przeciwej. Po kilku godzinach oczekiwania okazało się, że trzeba jeszcze czekać — Kanał zablokowany został przez amerykański tankowiec ze zbrojem, wlokący się wolno, jakoby z... powodu awarii maszyny.

Kiedy kanał był wolny, było już za późno na dalszą podróż. Stojące na kotwicy statki znalazły się między obu walczącymi stronami — dzielonymi już tylko wodami kanału i jeziora Górkiego. Kanał został zablokowany statkami trafionymi i zraelskimi pociskami. Dalsze postępowanie się naprzód było niemożliwe. Statki stały zakotwiczone na jeziorze, kilkadziesiąt metrów od brzegów.

Ten pierwszy etap egipskiej tragedii — polscy marynarze przeszli ciężko. Dla ludzi w średnim wieku, a tych przecież nie brakowało ani na pokładzie „Djakarty”, ani na pokładzie „Bolesława Bieruta” — analogia wypadków w czasie pierwszych dni narzucała się sama — wreszcie 1939 roku! Tak samo jak wtedy, nieoczekiwane ataki lotnicze niszczyły lotniska i stojące na nich samoloty. Tak samo bezuważnie jak hitlerowcy, atakowali izraelscy piloci posuwające się kolumny wojskowe i cywilnych uciekinierów, pozabawionych własnej osłony lotniczej. Polacy bezsilnie patrzyli, jak pod napalmowymi bombami płonie egipska ziemia...

Drugi etap zaczął się pewnego późnego, przedświtnego suchego, jak zwykle, popołudnia. Jednym z marynarzy z „Bieruta” zauważył ruch na wschodnim brzegu jeziora. Z piaszczystych pagórków zulekały się ku niemu drobne postacie żołnierzy. W morskiej luncie uwiadł do by-

TYGODNIK „SPIEGEL” zamieścił wywiad z Norbertem Burgerem jednym z przywódców nacjonalistycznej organizacji terrorystycznej w Górnej Addyge, a obecnie założycielem „Narodowej Demokratycznej Partii” (NDP) Burger został przed rokiem zainicjowany przez sąd w Mediolanie na karę 25 lat więzienia.

To, co czytamy w „Spiegelu”, jest jednym więcej potwierdzeniem prawdy, że zachodnie-niemieckie ośrodki nacjonalistyczne — odwetowe stanowią groźbę dla pokoju w całej Europie. I to groźbę nie w przeszłości, ale dosłownie. Tym bardziej zaskakujące jest, że „Spiegel” zamieszcza te niesłychane wypowiedzi bez słowa komentarza.

Oto jej fragmenty:

„SPIEGEL”: Czy ciągle uważa pan, że zamachy w południowej Fryzji przyniosą korzyść?

BURGER: Tak jest, wierzę w to.

„SPIEGEL”: Dlaczego?

BURGER: Ponieważ prawdziwe rozwiązanie południowofryzjskie może zrodzić tylko w sytuacji kryzysowej. Nie tylko Austria, ale cała Europa musi zająć się stosunkami w prowincji Bozen.

„SPIEGEL”: Sądzi pan, że winno by wybuchnąć tyle bomb, by się aż cała Europa zaniepokoiła tym ogniskiem kryzysu?

BURGER: Dokładnie tak myślę. Dokładnie tyle bomb musi wybuchnąć.

„SPIEGEL”: Rokowania ma pan na nie?

BURGER: Nie z takim kulawym partnerem jak wiedeński rząd.

**10-LECIE GAZETY KOLCHOZOWEJ**

Już 10 lat ukazuje się gazeta zespołu kolchozowego „Trud”, która nosi nazwę „Kołchozowski Kolchoznik”.

Wydawnictwo to cieszy się niezwykłą popularnością wśród kolchozników. Piszą do niej robotnicy rolni, dorożnicy, brygadziści brygad polowych, traktorzyści i inni. Duże zainteresowanie budzi kącik satyryczny.

**ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OCHRONY ZIELENI**

Komitet wykonawczy Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego w Kijowie wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie instytucje, rady, dyrekcje fabryk obowiązane są do ochrony terenów zielonych — nowych sadzonek. M. in. zabrania się surowo na tych terenach zakładania punktów handlowych, odprowadzania na nie ścieków przemysłowych, składania w zimie śniegu itd. Nie wolno również z tych terenów pobierać ziemi dla celów budowlanych, jak również piasku i gliny.

Przykład godny naśladowania!

**PLASTYCZNY W ROKU 50-LECIA REWOLUCJI**

Malarze i rzeźbiarze stolicy Ukrainy godnie przygotowują się do obchodów 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Ostatnio rzeźbiarz kijowski A. Futerman wyrył popiersie Feliksa Dzierżyńskiego noszące tytuł „Żelazny Feliks”.

**NIEDZIELNE SPOTKANIE Z LEKARZAMI**

Przed licznym audytorium ludzi, którzy w jedną z niedziel odpoczywali w parku im. Frunzego w Kijowie, wystąpił niezwykły zespół. Byli to lekarze i pielęgniarki z wydziału zdrowia dzielnicy podolskiej miasta Kijowa. Pogadanki o pracy lekarzy, o zagadnieniach pediatrii, epidemiologii, oświaty sanitarnej — wygłosili znakomici fachowcy, którzy zresztą już nie pierwszy raz goszczą wśród mieszkańców swojej dzielnicy. (J)

**UNASZYCH KIJOWSKICH PRZYJACIÓŁ**

Czwartek 2 czerwca 1966 roku był w 1,5-milionowej stolicy Kongo, Kinszasie (dawnym Leopoldville) dniem wolnym od pracy. Miejskowa radiostacja wezwała ludność do masowego przybycia na centralny plac miasta, gdzie miał być wykonany wyrok na czterech politykach kongijskich, oskarżonych o próbę zamachu stanu przeciwko gen. Mobutu. O godzinie 9.20 — donosiły depesze prasowe — rozpoczęła się egzekucja. Pierwszy wstąpił na szafot b. premier cywilnego rządu Katangi, Evariste Kimba. Poznano go po wysokim wroście, gdyż głowę miał zakrytą czarnym kapturem. Trzej inni skazańcy czekali w otwartym jeepie wojskowym. Cała egzekucja trwała około 30 minut.

B. prezydent Katangi, a w późniejszym okresie premier centralnego rządu Kongo, Moise Czumbe, czytał o tej egzekucji w Hiszpanii, gdzie od jesieni 1965 roku przebywał na emigracji. Nie zrobiła na nim większego wrażenia, chociaż powieszeni, a zwłaszcza Kimba, należeli do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakterze prowizji od zysków belgijskiej Union Minière w Katan-dze. Rozejrzał się do Europy, wzbijając białych najemników, którzy mieli mu zapewnić powrót do Kongo. Zławsza od momentu, kiedy gen. Mobutu wdał się w konflikt z Union Minière, zaplanował emigrację, a zwłaszcza Kimba, należało do jego bliskich przyjaciół. Sam był bezpieczny, a jego sytuacja — dobra. Miał na koncie w bankach szwajcarskich kilka milionów dolarów, zdobytych wesołym czasem w charakter

**W** lipcu 1940 roku minister spraw zagranicznych III Rzeszy Ribbentrop — weszła do Hiszpanii (Schellenberga), by złożyć niemiłą wiadomość — że nie ma szans na uprowadzenie księcia Windsora, byłego króla angielskiego Edwarda VIII, który — jak wiadomo — zerwał się tronu dla małżeństwa z bogatą amerykańską roszniwą, mrs Simpson.

— Książę Windsoru — twierdził w tej sprawie Ribbentrop — pozostaje od 1936 r. pod nadzorem brytyjskiego wywiadu. Rząd hitlerowski dysponuje informacjami, że książę żywi uczucia przyjaźni dla hitlerowskich Niemiec, że pragnie wyjechać do Szwajcarii. Schellenberg organizuje kilka prowokacji, nadając im charakter pozornie wywiadu brytyjskiego, dotarcia do rezydencji księcia buktarzą róż z anoniemymi wizytówkami: „Strzeż się machinacji wywiadu brytyjskiego — przyjaciel portugalski”. Nie udaje mu się jednak zorganizować spotkania z księciem.

**Kidnapier nie wykonał rozkazu**

Na początku sierpnia 1940 roku Ribbentrop przesłał swemu wysłannikowi zafingowaną depeszę: „Puehrer zaniepokojony z powodu, rozkazuje zorganizować uprowadzenie”. Schellenberg udał się do Hiszpanii, by złożyć niemiłą wiadomość — że książę żywi uczucia przyjaźni dla hitlerowskich Niemiec, że pragnie wyjechać do Szwajcarii. Schellenberg organizuje kilka prowokacji, nadając im charakter pozornie wywiadu brytyjskiego, dotarcia do rezydencji księcia buktarzą róż z anoniemymi wizytówkami: „Strzeż się machinacji wywiadu brytyjskiego — przyjaciel portugalski”. Nie udaje mu się jednak zorganizować spotkania z księciem.

Jerzy ZZA KULIS  
Dagobert WYWIADU

**FIASKO akcji «Książę»**

Windsoru bezpieczny przejazd do wybranego przez niego kraju. — A jeśli książę będzie się wahał? — zapytał Schellenberg. — I to przewidział Fuehrer. Wówczas użyje pan sily. Operacja trzeba doprowadzić do końca, zapewnijmy księciu i jego żonie maksimum bezpieczeństwa. Książę książę wywołał się spod „opiekę” brytyjskiej Intelligence Service, będzie nam, Niemcom, wdzięczny... Pamiętajcie — zakończy Ribbentrop, że po to, by trafić do przekonania księcia, pozyskać należy poparcie księżnej, która ma ogromny wpływ na księcia...

**W Madrycie i Lizbonie**  
Wywiad hitlerowski wiedział o tym, że książę Windsoru ma wkrótce otrzymać zaproszenia na polowanie w Hiszpanii. Schellenberg wyjechał więc do Madrytu, biorąc z sobą dwóch zaufanych agentów, władających językiem hiszpańskim.

Stolica Hiszpanii była wówczas jednym z najbezpieczniejszych ośrodków wywiadu niemieckiego. Tam też znajdował się jeden z najważniejszych ośrodków niemieckiego podziemia radiowego i rozszyfrowywania przyjętych depesz. W Madrycie czynna była również stacja meteorologiczna, z podstacją w Portugalii, na Wyspach Kanaryjskich, w Północnej i Południowej Afryce, pracująca głównie dla potrzeb lotnictwa hitlerowskiego i wykorzystywana do kierowania operacjami niemieckich okrętów podwodnych.

A tymczasem książę Windsoru przebywał w swojej rezydencji Estoril w Lizbonie i nie nie uskazywało na to, by wyjechał się do Hiszpanii. Schellenberg

**TYLKO FAKTY**  
CZECHOSŁOWACKA ELEKTROWNIA ATOMOWA, pierwsza w tym kraju, wzniesiona w miejscowości Jaslovske Bohuniec, już niebawem wejdzie w ostatnią fazę budowy. Budynki są już gotowe, obecnie trwa montaż reaktora i urządzeń.

**NAJWIĘKSZA WE WŁOSZACH HUTA ALUMINIUM** powstaje na Sardynii w rejonie Mezzogiorno. Rocznie huta dostarczy będzie 100 tys. ton aluminium, które również na miejscu przerabiane będzie na różne wyroby. Koszt nowego obiektu wraz inwestycjami towarzyszącymi — 75 miliardów lirów, co odpowiada około 120 milionom dolarów.



**HUMOR FRANCUSKI**

**Zuzanna PROPOZYCJE Kosiek NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.

**POZIOMO: 3. ojezyna albo matka, 9. cyganeria, 10. światowej sławy polski uczoney — fizyk, 11. nie ma do niej zły drogi, 12. czarnomorski port, ośrodek uprawy herbaty (ZSRR), 13. najdłuższa część przewodu pokarmowego, 14. zakaukaska republika radziecka, 16. np. świeżo przyrządzona herbata, 19. starożytna machina wojenna, 22. przeciwieństwo dobroty, 24. chwast z żółtymi kwiatami, 25. włókna z liści palmowych, 26. obajdwo wykładawca, 27. jadowity gad, tu bez kropki, 28. organizacja międzynarodowa nazywana kłody, „ciocia”, 29. rzeka w pn. Wioszech, 30. potrzebna na psi spacer, 33. zatoka w pn. części Morza Czerwonego, 36. cienki moony sznurek, 40. prawa, definicja i hipotezy, logicznie i rzeczowo powiązane, 41. rzeczy konkretne, 42. w szachach jednoznaczny ruch króla i wieży, 43. jeden z dramatów Wyspiańskiego, 44. jest w księżcu, w świecie ale nie ma jej w mandolinie, jak mniemał p. kapral, 45. miedziane spodnie.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.



**Teofil Żebrawski**

**POZIOMO: 5. migdał, 6. Pascal, 7. przyrzeczenie, 12. stadion, 14. stolnik, 15. borowik, 18. perkalik, 19. sławista, 20. koniunktura, 23. Słowacki, 24. felieton, 28. rosomak, 30. mimikra, 31. czajnik, 32. lekkoatletyka, 33. Chinka, 34. akcent.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

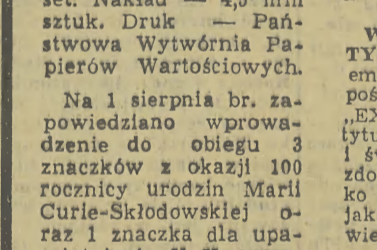
Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.



**Teofil Żebrawski**

**POZIOMO: 1. solowy utwór muzyczny z okresu klasycyzmu, 2. niekorzystny wynik oświadczeń (dawniej), 3. pasja, konik, bzik, 4. miasto narodzin Manifestu Lipcowego, 5. królowa Teb zamieniona przez bogów w płaczącą skałę, 6. rewolucyjny działacz studencki, od 1943 r. i sekretarz krakowskiego obwodu PPR, 7. obiekt uczuć Hamleta, 8. mało znacząca karta, 15. zjawisko szybko przemijające, 16. grecka bogini losu ludzkiego, 17. plekne i malownicze góry wapienne w Polsce, 18. uczucie bezradności, 19. męczarnia stosowana w celu wymuszenia zeznań, 20. jedna z podstawowych zdobyczy w rolnictwie, ogłoszona przez Manifest Lipcowy, 21. największy wodospad świata, 22. autor „Spłazowej Bramy”, 23. miłośna lub gospodarca, 31. miasto prze myślowe na Rzeszowszczyźnie, 32. pies strzegący bram Hadesu, 34. przyrządek i na wysokogórskiej szczyście, 35. znak po ranie, 36. rzeka w Rumunii, dopływ Dunaju, 37. właściciel historycznej wzdry, 38. odmiana języka np. zawodowa, ludowa, 39. określenie przebytych przestrzeni.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

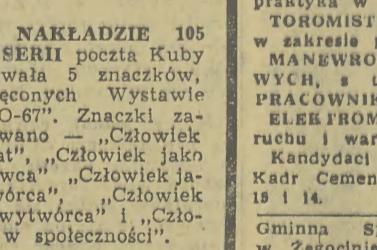
Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.



**Teofil Żebrawski**

**POZIOMO: 1. pierrot, 2. Labrador, 3. marzenie, 4. rakleta, 8. worek, 9. odszkodowanie, 10. plenipotencja, 11. wizyta, 13. kondensator, 16. pilotka, 17. klarinet, 21. stówek, 22. pomnik, 26. poziomka, 26. lajzanka, 27. orzechy, 29. szkoking.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

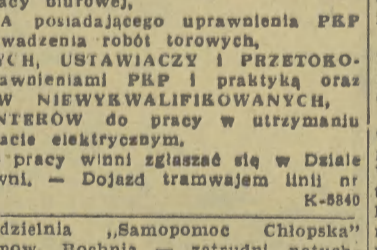
Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.



**Teofil Żebrawski**

**POZIOMO: 5. migdał, 6. Pascal, 7. przyrzeczenie, 12. stadion, 14. stolnik, 15. borowik, 18. perkalik, 19. sławista, 20. koniunktura, 23. Słowacki, 24. felieton, 28. rosomak, 30. mimikra, 31. czajnik, 32. lekkoatletyka, 33. Chinka, 34. akcent.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

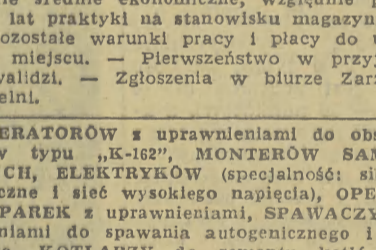
Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

Obok prac z dziedziny swojej specjalności, takich jak „Słownik wyrazów technicznych” (1893), „O moście Wiszącym” (1941), planów miasta Krakowa i okręgu krakowskiego oraz publikacji z zakresu geometrii — ogłosił artykuły z dziedziny sfragistyki, numizmatyki, historii matematyki oraz zoologii. Poważnym osiągnięciem na tle ówczesnej epoki była przeprowadzona przez niego i według jego projektów odbudowa kościoła dominikanów, zniszczonego w pożarze z 1850 r. Jego dziełem była również restauracja zamku Lubomirskich w Wisniczcu (1875 r.) i odnowienie kościoła św. Floriana w Krakowie.

Spomędzy akcji wykonanych częściowo z jego inicjatywy, wspomnieć należy o szeroko zakrojonej inwentaryzacji zabytków historycznych przez Akademię Umiejętności.

Walter Schellenberg, stary pracownik wywiadu hitlerowskiego, był szefem ANT IVE (kontrowersyjny w Niemczech i w krajach okupowanych), a od czerwca 1944 kierownikiem całości hitlerowskiego wywiadu na zagranicę.

\*\* Skróty nazwy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reichssicherheitshauptamt.



**Teofil Żebrawski**

**POZIOMO: 1. solowy utwór muzyczny z okresu klasycyzmu, 2. niekorzystny wynik oświadczeń (dawniej), 3. pasja, konik, bzik, 4. miasto narodzin Manifestu Lipcowego, 5. królowa Teb zamieniona przez bogów w płaczącą skałę, 6. rewolucyjny działacz studencki, od 1943 r. i sekretarz krakowskiego obwodu PPR, 7. obiekt uczuć Hamleta, 8. mało znacząca karta, 15. zjawisko szybko przemijające, 16. grecka bogini losu ludzkiego, 17. plekne i malownicze góry wapienne w Polsce, 18. uczucie bezradności, 19. męczarnia stosowana w celu wymuszenia zeznań, 20. jedna z podstawowych zdobyczy w rolnictwie, ogłoszona przez Manifest Lipcowy, 21. największy wodospad świata, 22. autor „Spłazowej Bramy”, 23. miłośna lub gospodarca, 31. miasto prze myślowe na Rzeszowszczyźnie, 32. pies strzegący bram Hadesu, 34. przyrządek i na wysokogórskiej szczyście, 35. znak po ranie, 36. rzeka w Rumunii, dopływ Dunaju, 37. właściciel historycznej wzdry, 38. odmiana języka np. zawodowa, ludowa, 39. określenie przebytych przestrzeni.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Bandiera Prutenorum”, a do „Liber Beneficentium” ułożył indeksy.

**POZIOMO: 5. migdał, 6. Pascal, 7. przyrzeczenie, 12. stadion, 14. stolnik, 15. borowik, 18. perkalik, 19. sławista, 20. koniunktura, 23. Słowacki, 24. felieton, 28. rosomak, 30. mimikra, 31. czajnik, 32. lekkoatletyka, 33. Chinka, 34. akcent.**

**PROPOZYCJE NAZW ULIC**

**Teofil Żebrawski**

ur. 5 kwietnia 1890 r. w Wojniczcu nad Dunajcem — zm. 5 lutego 1987 r. w Krakowie.

Po zakończeniu szkoły średniej w Krakowie, uczył się w Kieleckiej Szkole Górniczej, a w latach 1823—1831 służył w oddziale kwatermistrzostwa armii Królestwa Kongresowego. Wówczas wykonał swoje pierwsze prace pomiarowe oraz zdjęcia terenowe Wisły i Wilii. Po upadku powstania listopadowego wrócił do Krakowa, gdzie po odbyciu studiów na Uniwersytecie uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym. Wykładał tam geodezję i topografię — zajmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Naturalnej. Od 1833 do 1846 r. był inspektorem komunikacji lądowej, a w 1842 r. również dróg wodnych w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu budowniczego w 1849 r. prowadził szereg robót, równocześnie zajmując się pracą naukową.

Był członkiem Akademii Umiejętności i technicznych towarzystw zagranicznych, działał w Komitecie odnowienia ołtarza Wita Stwosza.

Cechowały go wszechstronne zainteresowania. Wraz z J. Lepkowskim brał udział w porządkowaniu grobów królewskich w Katedrze Wawelskiej, w 1851 r. wydobyl ze Zbrucza słynny posąg Światowida, znajdujący się obecnie w Muzeum PAN w Krakowie, przygotował do wydania księgę Długosza „Band

